Cena numeru 10 groszy · APR · PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII) · ŁÓDŹ, ŚRODA 24 STYCZNIA 1951 ROKU. · Nr 23

Porażka delegacji amerykańskiej w Komisji Politycznej ONZ

27 państw odmawia poparcia dla prowokacyjnych ataków USA na Chiny Ludowe

LAKE SUCCES (PAP). — Jak wiadomo, delegat USA Austin wystąpił na Komisji Politycznej z propozycją „uznania Chin agresorem" i domagał się odrzucenia propozycji Chińskiej Republiki Ludowej z 17 stycznia, zmierzających do jak najszybszego pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej oraz innych problemów Dalekiego Wschodu. Podczas dyskusji nad wnioskiem amerykańskim, zmierzającym do zaostrzenia sytuacji na Dalekim Wschodzie, ujawniły się różnice zdań między wieloma krajami Azji i Europy Zachodniej a Stanami Zjednoczonymi, przy czym Departament Stanu USA używał — jak podaliśmy — brutalnych środków nacisku, by **zmusić kraje Azji i Europy Zachodniej do posłuszeństwa.**

Na poniedziałkowym posiedzeniu Komisji Politycznej delegat Indii Rau zakomunikował, że **otrzymał dodatkowe wyjaśnienia rządu Chińskiej Republiki Ludowej w związku z chińską propozycją odnośnie jak najszybszego pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej i innych problemów Dalekiego Wschodu. Rau zaproponował więc odroczenie posiedzenia komisji o 48 godzin, by dać delegacjom możność przestudiowania wyjaśnień rządu Chińskiej Republiki Ludowej.**

Przeciwko wnioskowi Raua wystąpił z gwałtownym antychińskim przemówieniem szef delegacji USA Austin, który apelował do członków ONZ, by w głosowaniu odrzucili wniosek Raua.

Następnie odbyło się głosowanie, w wyniku którego stanowisko Raua poparte zostało przez 27 delegacji, a stanowisko Austina — jedynie przez 23 delegacje, przy 6 wstrzymujących się od głosowania.

Porażka delegacji amerykańskiej jest żywo komentowana w kuluarach ONZ. Wynik głosowania uważany jest za wyraz sprzeczności istniejących między USA a satelitami USA. Podkreśla się przy tym, że rozbieżności, które się ujawniły w sprawie proceduralnej, dotyczą taktycznej istoty problemu. Zwraca się uwagę na to, że większość uczestników paktu atlantyckiego głosowała wbrew życzeniu Austina. Dotyczy to w szczególności Wielkiej Brytanii, Francji, Kanady. Delegacje Azji — z wyjątkiem Libanu — który wstrzymał się od głosowania — głosowały również jednolicie — wbrew Austinowi.

Austina poparły przede wszystkim delegacje Ameryki Środkowej i Południowej, a więc Kuba, Salvador, Kolumbia, Domingo itd.

* * *

WASZYNGTON (PAP). — Prasa donosi, że porażka delegacji amerykańskiej w Komisji Politycznej jest przedmiotem rozważań w Białym Domu.

Przedstawiciele kół rządowych — jak stwierdza agencja AFP — zapowiadają, że w ciągu przerwy w obradach Komisji Politycznej użyją wszelkich środków dla osiągnięcia „zgodności" między Paryżem, Londynem i Waszyngtonem. Jak więc widać, koła rządowe USA nie ukrywają, że wzmogą swe środki nacisku na kraje Europy Zachodniej.

Równocześnie koła rządowe USA zaznaczają — jak podaje AFP — że **porażka delegacji amerykańskiej wzmocni i tak już silną opozycję w Kongresie, występującą za ograniczeniem pomocy USA dla zagranicy. Argumenty te powtarzają się w kilku oświadczeniach rzeczników rządu amerykańskiego i są w kołach dziennikarskich oceniane jako szantaż kół rządowych USA wobec krajów Europy Zachodniej i Azji.**

Warunki przywrócenia pokoju na Dalekim Wschodzie

Odpowiedź Chin Ludowych na zapytania delegata Indii

NOWY JORK (PAP) — Na posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ delegat Indii Rau zakomunikował, że ambasador Indii, w Pekinie zwrócił się do rządu Chińskiej Republiki Ludowej z kilkoma pytaniami, dotyczącymi propozycji Chińskiej Republiki Ludowej z dnia 17 stycznia.

Odpowiedź rządu Chińskiej Republiki Ludowej brzmi następująco:

1 „Jeśliby przyjęta została zasada, że wszystkie obce wojska mają być wycofane z Korei i jeśliby zasada ta została praktycznie zrealizowana, to rząd Chińskiej Republiki Ludowej wziąłby na siebie zobowiązanie udzielenia ochotnikom chińskim wskazówek, by powrócili do Chin.

2 Jeżeli chodzi o zakończenie wojny w Korei i o pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej, uważamy, że powinniśmy działać w dwóch etapach.

a sprawa przerwania ognia na pewien ograniczony czas może być uzgodniona na pierwszym posiedzeniu konferencji siedmiu krajów i może być zrealizowana w takiej formie, by rozmowy mogły być kontynuowane.

b aby wojna w Korei mogła być całkowicie przerwana i pokój w Azji Wschodniej mógł być zapewniony, — wszystkie warunki przerwania wojny powinny być rozpatrzone łącznie z zagadnieniami politycznymi w celu osiągnięcia porozumienia w następujących sprawach:

kroki konieczne dla wycofania wszystkich obcych wojsk z Korei, —

propozycje dla narodu koreańskiego w sprawie środków koniecznych dla uregulowania wewnętrznych spraw Korei, przez sam naród koreański, —

wycofanie amerykańskich sił zbrojnych z Taiwanu i z cieśniny taiwańskiej zgodnie z deklaracją kairską i z deklaracją poczdamską,—

oraz inne problemy, dotyczące Dalekiego Wschodu.

3 Ostateczne zatwierdzenie stanu prawnego Chińskiej Republiki Ludowej w ONZ powinno być zapewnione".

Mikołajczykowska banda obszarników

odpowiada przed Sądem Wojskowym w Warszawie za zbrodniczy sabotaż i szpiegostwo na rzecz USA

WARSZAWA (PAP) — 24 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie rozpoczyna się proces zorganizowanej grupy b. obszarników, którzy opanowawszy kluczowe stanowiska w PNZ (Państwowe Nieruchomości Ziemskie) uprawiali zakrojony na szeroką skalę sabotaż gospodarczy oraz szpiegostwo na rzecz wywiadu amerykańskiego.

Na ławie oskarżonych zasiada: **Maringe Witold** — b. naczelny dyrektor PNZ oraz jego współpracownicy: **Kempisty Lucjusz, Englicht Władysław, Potworowski Andrzej, Papara Kazimierz, Ślaski Ludwik i Sommer Feliks.**

MIKOŁAJCZYK I JEGO LUDZIE.

Stanisław Mikołajczyk, po przybyciu do Polski w czerwcu 1945 r. i wejściu w skład Rządu Jedności Narodowej — jako wicepremier i minister rolnictwa, nawiązał konszachty z działającym w kraju sztabem „delegatury" rządu londyńskiego.

Mikołajczyk rozpoczął swą działalność w kraju od tego, że do Ministerstwa Rolnictwa i RR wprowadził na kierownicze stanowiska cały niemal sztab „delegatury" oraz wielu **obszarników i wrogów Polski Ludowej.** Szczególną rolę w mikołajczykowskim resorcie rolnictwa odegrali członkowie b. „departamentu rolniczego delegatury rządu londyńskiego".

Tzw. „departament rolnictwa", zorganizowany był w czasie okupacji w ramach „delegatury" przez obszarnika Maringe'a wespół z czołowym politykiem kułackim — Załęskim i stał się niejako symbolem bloku obszarników i kułaków, zrodzonego w czasie rządów chieno-piasta i kontynuowanego przez sanacyjnych ministrów rolnictwa — od Staniewicza aż do Poniatowskiego.

ZBRODNICZE PLANY DYWERSJI PRZECIWKO POLSCE LUDOWEJ

Bezpośrednio po powstaniu warszawskim najwyższe władze „delegatury" i AK zgrupowały się w Milanówku, Leśnej Podkowie, Komorowie i innych podwarszawskich miejscowościach, odbywając narady nad powstałą sytuacją i ustalając linię działania na przyszłość.

Jedną z takich grup był zespół ludzi z „departamentu rolniczego delegatury" z Maringe'm, Miklaszewskim, Englichtem, Kempistym i innymi na czele, którzy na przełomie 1944 i 1945 roku odbywali systematyczne zebrania.

Wobec zbliżającego się wyzwolenia Polski przez Armię Radziecką, uczestnicy tych narad, zdając sobie sprawę z tego, że objęcie władzy w kraju przez rząd ludowy jest tylko kwestią czasu, uzgodnili i ustalili linię walki z obozem demokracji i postępu.

Jedną z bardziej charakterystycznych była narada, która odbyła się pod koniec 1944 r. w Komorowie pod przewodnictwem „ministra delegatury" Jasiukowicza. W związku ze spodziewaną ofensywą Armii Radzieckiej, uczestnicy narady wysunęli wówczas projekt ewakuowania wyższych czynników „delegatury" w kierunku na Częstochowę, a nawet na teren Niemiec, skąd — jak sądzili — można by pod skrzydłami obcego imperializmu kierować działalnością sabotażową w Polsce.

W dyskusji podano również **projekt powołania specjalnego ośrodka, mającego za zadanie opracowywanie metod sabotażu w poszczególnych dziedzinach życia odradzającego się państwa polskiego.**

(Dalszy ciąg na str. 2)

KOMITET ŁÓDZKI PZPR

W dniu 25. I. 51 r. o godz. 15 w sali KW PZPR ul. Kopernika 8 odbędzie się

NARADA ŁÓDZKIEGO AKTYWU PARTYJNEGO

na której I-szy SEKRETARZ KŁ PZPR TOW. WOJAS wygłosi referat: **„O zadaniach Partii w dziedzinie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej".**

Naród bułgarski czci pamięć

Wasyla Kolarowa

SOFIA (PAP). — Cała prasa bułgarska poświęciła liczne artykuły z okazji I rocznicy zgonu premiera Wasyla Kolarowa, wiernego współpracownika Georgi Dymitrowa. Dziennik „Rabotniczesko Deło" pisze m. in.:

Czołowy przywódca Bułgarskiej Partii Komunistycznej, wybitny działacz międzynarodowego ruchu robotniczego, nieugięty rewolucjonista, wierny i konsekwentny przyjaciel Związku Radzieckiego — Wasyl Kolarow — był niezłomnym internacjonalistą w walce przeciwko reakcji imperialistycznej i jej agentom.

Kolarow widział gwarancję niepodległości Bułgarii w stałym zacieśnianiu przyjaźni z Wielkim Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, w sojuszu robotniczo-chłopskim oraz w studiowaniu i korzystaniu z doświadczeń partii bolszewickiej, partii Lenina — Stalina.

W Bułgarskiej Akademii Nauk odbyło się uroczyste zebranie żałobne, poświęcone I rocznicy zgonu Wasyla Kolarowa. Referat pt. „Wasyl Kolarow o gospodarczym i społecznym rozwoju Bułgarii" wygłosił dyrektor Instytutu Ekonomicznego — prof. Natan.

Sportowcy NRD dziękują

Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi

WARSZAWA (PAP). — Prezydent R. P. Bolesław Bierut otrzymał pismo od sportowców Niemieckiej Republiki Demokratycznej, którzy przebywali na wspólnym ze sportowcami polskimi narciarskim obozie treningowym. W piśmie tym sportowcy NRD składają Prezydentowi R. P. serdeczne podziękowanie za umożliwienie im uczestniczenia w obozie treningowym w Zakopanem.

„Ślubujemy — piszą sportowcy niemieccy — że dołożymy wszelkich sił, aby naród nasz nigdy więcej nie zboczył na błędną drogę, by przyjaźń niemiecko - polska stała się trwałą podstawą działalności młodzieży obydwu krajów. Opierając się na granicy pokoju na Odrze i Nysie ślubujemy umacniać światowy obóz pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele".

Zjednoczenie Frontów Narodowych

Vietnamu, Laosu i Kambodży

PRAGA (PAP). — Jak donosi korespondent Agencji Telepress z Rangunu, Agencja Informacyjna Vietnamu wydała komunikat o odbytej w Vietnamie konferencji przedstawicieli zjednoczonych Frontów Narodowych Vietnamu, Laosu i Kambodży, na której nastąpiło zjednoczenie Frontów Narodowych Indochin, walczących przeciwko imperialistom francuskim. Uczestnicy konferencji obrali komitet organizacyjny zjednoczenia i opublikowali manifest, który stwierdza m. in.:

W świetle dotychczasowych i obecnych doświadczeń bojowych trzech narodów Indochin, konferencja stwierdza, że narody te stoją w obliczu wspólnego wroga — kolonizatorów francuskich i interwentów amerykańskich.

Jedność działania Vietnamu, Laosu i Kambodży staje się ważnym czynnikiem szybszego uzyskania zwycięstwa i prawdziwej niepodległości, wolności, demokracji i postępu.

Wzmaga się walka narodów w obronie pokoju

Paryż przygotowuje wielką manifestację

na znak protestu przeciwko powrotowi Eisenhowera

PARYŻ (PAP). — We wtorek 23 stycznia rano Eisenhower przybył samolotem z Frankfurtu nad Menem do Paryża.

Ludność Paryża i okręgu paryskiego przygotowuje się do manifestacji na znak protestu przeciwko ponownej wizycie Eisenhowera. Manifestacja odbędzie się w środę o 18 przed hotelem „Astoria".

W siedzibie związków zawodowych okręgu paryskiego odbyła się konferencja, na której postanowiono przeprowadzić w środę zakrojoną na szeroką skalę akcję zbierania podpisów pod petycjami protestującymi przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

W Saint Denis robotnicy 21 wielkich fabryk zapowiedzieli, że przerwą pracę w środę o godz. 17 i udadzą się pod hotel „Astoria".

Związki zawodowe wydrukowały 100 tysięcy ulotek z protestami przeciwko przybyciu Eisenhowera. Republikański związek byłych kombatantów zapowiedział przybycie weteranów i inwalidów obu wojen pod hotel „Astoria".

Szczególnie czynny udział w przygotowaniach do manifestacji bierze Związek Kobiet Francuskich, który wydał dziesiątki tysięcy ulotek, wzywając swe członkinie do manifestowania. Związek Republikańskiej Młodzieży Francuskiej wydrukował 3 tysiące ulotek.

Federacja Francuskiej Partii Komunistycznej Departamentów Seine oraz Seine et Oise we wspólnej rezolucji stwierdzają, że ponowne przybycie do Paryża „europejskiego Mac Arthura" stanowi **wyzwanie rzucone mieszkańcom stolicy.**

Odezwa wzywa komunistów, patriotów, ludzi pracy, młodzież i kobiety do masowego udziału w manifestacji w środę przed hotelem „Astoria" oraz do masowego zbierania w tym dniu podpisów na petycjach protestacyjnych przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

„L'Humanite" pisze: Eisenhower, jedź do domu! Pańskie konszachty z generałami hitlerowskimi są cynicznym wyzwaniem!

TAJNA KONFERENCJA EISENHOWERA Z ADENAUEREM

BERLIN (PAP). — Agencja ADN dowiaduje się, że na tajnej konferencji, która odbyła się w uzdrowisku Homburg, Eisenhower oświadczył Adenauerowi i Ollenhauerowi, że **amerykańskie władze wojskowe doszły do wniosku, iż co najmniej 85 proc. ludności Niemiec Zachodnich przeciwstawia się remilitaryzacji.**

W tym stanie rzeczy Eisenhower wyraził życzenie, by Adenauer przy współpracy schumacherowskiej SPD powziął natychmiast środki, mające na celu „psychologiczne" przygotowanie gruntu dla utworzenia armii niemieckiej.

Adenauer w odpowiedzi zakomunikował, że zarówno on jak i Schumacher pokrzyżują plany przeciwników remilitaryzacji i użyją przy tym **najostrzejszych metod.**

Przed odlotem z Frankfurtu do Paryża Eisenhower złożył deklarację, w której wypowiedział się za zupełną rehabilitacją hitlerowskiego Wehrmachtu.

Ludność Trizonii pragnie porozumienia

między Wschodnimi i Zachodnimi Niemcami

BERLIN (PAP). — Odrzucenie przez Adenauera pokojowych propozycji premiera NRD Grotewohla w sprawie zjednoczenia Niemiec wywołało oburzenie wśród wszystkich warstw ludności Trizonii.

Coraz liczniejsi działacze Partii Socjal-Demokratycznej protestują przeciwko stanowisku przewodniczącego SPD Schumachera, który poparł Adenauera i wypowiadają się za wszczęciem rokowań między rządem NRD a przedstawicielami Niemiec Zachodnich. Wiceprzewodniczący organizacji socjal-demokratycznej w okręgu Muenster, radny miejski Herman Hartung oświadczył, iż szerokie rzesze członków i funkcjonariuszy SPD z radością przyjęły pokojowe propozycje premiera Grotewohla i zdecydowanie potępiają stanowisko Adenauera i Schumachera.

Ludność Niemiec Zachodnich — stwierdził radny Hartung — pragnie porozumienia między Wschodem i Zachodem, gdyż tylko w tym porozumieniu widzi ona gwarancję utrwalenia pokoju. **Adenauerowskie „nie" zobowiązuje socjalistycznych, komunistycznych, chrześcijańskich i bezpartyjnych robotników do wspólnej walki o realizację propozycji premiera Grotewohla.**

Działania wojenne w Korei

PEKIN (PAP). — Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej podało w komunikacie z dnia 23 bm., że **na wszystkich odcinkach frontu oddziały armii ludowej i ochotników chińskich prowadziły działania wojenne przeciwko wojskom amerykańskim i lisynmanowskim.**

Zachodnia agencja prasowa o obniżce cen w krajach demokracji ludowej

NOWY JORK (PAP). — Komentator Associated Press podaje, że wiadomości o obniżce cen w Polsce, Czechosłowacji, Albanii i w innych krajach demokracji ludowej oraz wiadomości o znacznym wzroście stopy życiowej w ZSRR wywołały głębokie wrażenie w Europie Zachodniej, gdzie ceny bez przerwy się podnoszą, a realna wartość płac — obniża się.

W czwartek 25 bm., o godz. 16.30 odbędzie się w świetlicy redakcji „Głosu Robotniczego", ul. Piotrkowska Nr 86, I piętro

ogólnołódzka narada korespondentów robotniczych

Na naradzie wręczone zostaną nagrody książkowe za najlepsze korespondencje.

Z całego świata

— **SOFIA.** W 27 rocznicę zgonu Lenina odbyła się w Sofii uroczystość otwarcia domu-muzeum Georgi Dymitrowa, gdzie w latach 1888 — 1923 żył i pracował wódz i nauczyciel narodu bułgarskiego — G. Dymitrow.

— **BERLIN.** W dniu 22 stycznia zakończył swe obrady III Kongres Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej. Honorowym prezesem Towarzystwa został wybrany prezydent Wilhelm Pieck.

— **LONDYN.** Na Nowej Gwinei nastąpił gwałtowny wybuch wulkanu Popendetta. Jak dotychczas — naliczono 4 tysiące ofiar wybuchu.

— **PEKIN.** W Syjamie, mimo okrutnych prześladowań i represji — zebrano już 56 tysięcy podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

— **PEKIN.** W Rangunie — stolicy Burmy — odbył się Kongres Pokoju — przy udziale kilkuset delegatów. Kongres wydał odezwę do narodu, wzywającą do wzmożenia walki o pokój.

— **BUENOS AIRES.** — Odbyło się tutaj spotkanie 400 wyższych oficerów SS z posłem kanclerza Adenauera — Spickerem.

Bankiet odbył się w sali udekorowanej portretami Hitlera. Uczestnicy bankietu wyrazili zgodę na powrót do Trizonii celem rozpoczęcia służby w Wehrmachcie.

— **TIRANA.** W Pieszkopije zakończył się proces 12 agentów titowskich. Czterech głównych oskarżonych skazano na karę śmierci — pozostałych na karę więzienia od lat 10 do 20.

Mikołajczykowska banda obszarników

odpowiada przed Sądem Wojskowym w Warszawie za zbrodniczy sabotaż i szpiegostwo na rzecz USA

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Członkowie „departamentu rolniczego" w wyniku szeregu narad postanowili, że **po wyzwoleniu kraju dążyć będą do opanowania kluczowych stanowisk w gospodarce. Miało to na celu umożliwienie im prowadzenia wielkiego sabotażu, ochrony i rozwoju kułactwa oraz ułatwienie im hamowania realizacji socjalistycznych metod gospodarowania na roli.**

W celu ostatecznego uzgodnienia taktyki walki z władzą ludową i sposobów **prowadzenia dywersji ekonomicznej po wyzwoleniu kraju,** Maringe osobiście kontaktował się z delegatem rządu londyńskiego — Jankowskim.

W początkach 1945 r. Maringe, realizując uchwały „delegatury", wyjechał do Poznania, gdzie udało mu się objąć stanowisko pełnomocnika akcji siewnej na woj. poznańskie i dyrektora urzędu ziemskiego Ziemi Lubuskiej. Do instytucji tych ściągnął następnie wszystkich swych współpracowników z „delegatury" z Englichtem, Kempistym i innymi na czele.

MIKOŁAJCZYK I JEGO LUDZIE

Pod koniec 1945 r., kiedy powołane zostały do życia państwowe przedsiębiorstwa, grupujące państwowe gospodarstwa rolne w kraju, pod nazwą Państwowe Nieruchomości Ziemskie — PNZ — Mikołajczyk wykorzystał ten moment i z tytułu zajmowanego stanowiska mianował Maringe — swego bliskiego współpracownika sprzed wojny — naczelnym dyrektorem PNZ.

Maringe był przed wojną posiadaczem 400-hektarowego majątku w Kaliskim, zajmował kierownicze stanowiska w organizacjach ziemiańskich, w czasie okupacji pełnił funkcję dyrektora „departamentu rolniczego delegatury".

W myśl otrzymanych od Mikołajczyka instrukcji, Maringe rozpoczął działalność sabotażową już w momencie organizowania PNZ. **Pierwsza faza sabotażu polegała na polityce personalnej.** Maringe obsadził kierownicze stanowiska w PNZ zarówno w Centralnym Zarządzie jak i w ogniwach terenowych grupą pracowników „delegatury", członkami różnych reakcyjnych organizacji podziemnych, b. dygnitarzami sanacyjnymi, obszarnikami itp.

I tak np. Maringe, po uzgodnieniu z Mikołajczykiem kandydatur, stanowiska w Zarządzie Centralnym obsadził następująco: zastępcą naczelnego dyrektora został Kempisty Lucjusz — przedwojenny wieloletni pracownik organizacji ziemiańskich, który w czasie okupacji zajmował kierownicze stanowisko w „delegaturze" w komórkach podległych Maringe'owi.

Dyrektorem działu rolnego został obszarnik Śląski Ludwik, posiadający przed wojną i w czasie okupacji kilkusethektarowy majątek. Jego zastępcą został **Lechnicki Zdzisław, były sanacyjny poseł na sejm, posiadający przed wojną i w czasie okupacji 750 ha majątek.**

Dyrektorem działu zaopatrzenia został były obszarnik — przemysłowiec Sommer Feliks. Dyrektorem działu statystyki i planowania — **Englicht Władysław,** przedwojenny, wieloletni współpracownik organizacji ziemiańskich, działacz „departamentu rolniczego delegatury", **brat płk. Englichta, osławionego szefa „dwójki".**

Jednym z głównych inspektorów w zarządzie centralnym został **Potworowski Andrzej — przedwojenny właściciel kilkusethektarowego majątku ziemskiego. Zastępcą dyrektora działu przemysłu rolnego został osk. Papara Kazimierz — właściciel kilkusethektarowego majątku ziemskiego, przedwojenny prezes Izby Rolniczej we Lwowie aktywny działacz organizacji ziemiańskich.**

Dyrektorem jednego z okręgów PNZ osk. Maringe mianował im. in. Lacherta, członka prezydium nielegalnego stronnictwa narodowego, działacza nielegalnej organizacji „ośrodek", skazanego następnie w 1949 r. przez Sąd Wojskowy na dożywotnie więzienie za działalność szpiegowską.

Na inne równorzędne stanowiska Maringe dobrał byłych obszarników. W Zarz. Centralnym na stanowisko swego doradcy Maringe mianował sanacyjnego wiceministra rolnictwa i członka wielu nielegalnych organizacji po wyzwoleniu — **Leśniewskiego Wiktora,** skazanego następnie wyrokiem Sądu Wojskowego na dożywotnie więzienie.

Pracował również w Centralnym Zarządzie PNZ na polecenie osk. Maringe'a — **przedwojenny minister rolnictwa, obszarnik Janta-Połczyński.** Na stanowisku kierownika referatu w dziale rolnym pracowała **Foryst-Pleszczyńska — agentka wywiadu amerykańskiego.**

WIELKI SABOTAŻ

W okresie walki o jak najszybsze zagospodarowanie kraju i zlikwidowanie ogromu zniszczeń wojennych, PNZ miały stać się **poważną bazą żywnościową.** Ponadto w myśl intencji rządu PNZ miały spełniać **doniosłą rolę polityczną — propagować nowoczesną technikę i nowoczesne metody rolnicze, a z czasem stać się wzorem gospodarstw socjalistycznych.** Drogą do osiągnięcia celu w tym okresie była jak najszybsza **likwidacja i zagospodarowanie odłogów.**

Wbrew tym podstawowym zadaniom PNZ, grupa Maringe'a, **w myśl uchwał „delegatury", oraz na podstawie porozumienia z Mikołajczykiem,** rozpoczęła szeroko zakrojoną **dywersję gospodarczą w PNZ w celu zmniejszenia produkcji towarowej i wywołania trudności aprowizacyjnych w kraju.**

Grupa Maringe'a, prowadząc w okresie istnienia PNZ dywersyjno-sabotażową gospodarkę, układała **plany produkcji roślinnej jak i zwierzęcej** znacznie niżej od realnych możliwości produkcyjnych, nastawiała gospodarstwa na produkcję elitarną, zarodową, a nie na produkcję masową, towarowo-konsumcyjną, a w dziedzinie hodowli — nie powiększała pogłowia zwierząt i rozmieszczała je w nieodpowiednich warunkach klimatycznych, jak np. owce górskie na terenach nizinnych, powodując masowe padanie zwierząt itp.

Szczególnie duże straty sabotażyści spowodowali na odcinku produkcji mięsnej, celowo hamując hodowlę nierogacizny i bydła. Grupa Maringe'a powodowała wysiew na nieodpowiednich glebach, jak np. żyto na glebach pszenicznych i odwrotnie — pszenicę na glebach żytnich, powodując zmniejszenie plonów oraz powodowała, że odmiany zbóż i innych roślin, nadające się do uprawy w rejonach południowych, wysiewane były w północnej części kraju. **Sabotażyści dążyli też wszelkimi sposobami do obniżenia wydajności ziemi.**

Sabotaż i szkodnictwo gospodarcze grupy Maringe'a wyrządziły Polsce Ludowej niepowetowane, wielomilionowe straty. W ciężkim okresie 1946 r. tylko przyjaźń i pomoc ZSRR w postaci dostaw zboża uchroniła nasz kraj od znacznych trudności aprowizacyjnych.

Równocześnie zbrodnicza grupa sabotażystów Maringe'a konsekwentnie dążyła **do zahamowania i utrudnienia technicznego rozwoju gospodarki rolnej,** ustosunkowując się np. negatywnie do masowego wprowadzenia traktorów do PNZ, usiłując w ten sposób zepchnąć PNZ na zacofane i przestarzałe tory gospodarki.

Sabotażyści wprowadzili również **chaos i dywersję w gospodarkę finansową PNZ.** Bezpodstawnie faworyzowali i finansowali firmy prywatne na szkodę przedsiębiorstw państwowych, powodując tym wielomilionowe straty dla skarbu państwa.

SABOTAŻ W MINISTERSTWIE ZIEM ODZYSKANYCH

Program wielkiego sabotażu prowadzonego przez grupę Maringe'a, kładł szczególnie duży nacisk na **zahamowanie i utrudnianie zagospodarowania Ziem Odzyskanych.** Dochodzenia wykazały, że inna grupa „delegatury" podobna grupie Maringe'a weszła również dla rozwijania dywersji i szkodnictwa do Ministerstwa Ziem Odzyskanych. **Przywódcą tej grupy był b. wiceminister Ziem Odzyskanych — Czajkowski.** Maringe systematycznie kontaktował się z Czajkowskim, z którym uzgadniał wszelkie sabotażowe posunięcia.

GRUPA MARINGE'A I PODZIEMIE

Członkowie grupy Maringe'a powiązani byli również w ramach swej działalności antyludowej z działającymi po wyzwoleniu organizacjami podziemnymi. Poszczególni członkowie grupy odbywali systematyczne spotkania z przedstawicielami podziemia, omawiając szereg posunięć politycznych.

ZAKON OBSZARNIKÓW I SZPIEGOSTWO KORONUJĄ DZIAŁALNOŚĆ GRUPY OBSZARNIKÓW

Grupa Maringe'a — dążyła również do zorganizowania rozparcelowanych obszarników. W tym celu w 1947 r. **Maringe odbył szereg rozmów z jezuitą ks. Rostworowskim, w celu powołania do życia zakonu świeckiego byłych obszarników.**

Grupa Maringe'a w swej wrogości do Polski Ludowej, prowadziła równocześnie **rozległą działalność szpiegowską.**

Już w końcu 1945 r. i na początku 1946 r. **Englicht utrzymywał kontakt z agentką wywiadu amerykańskiego Foryst-Pleszczyńską, której dostarczył szereg, stanowiących tajemnicę państwową, informacji dotyczących gospodarki rolnej.**

M. in. materiały szpiegowskie z tej dziedziny zostały w 1946 r. dostarczone „Mikołajowi", szefowi komórki wywiadowczej w Regensburgu, pracującej dla wywiadu amerykańskiego (CIC).

Grupa Maringe'a, prowadząc szpiegowską robotę utrzymywała **kontakty w konsulami USA w Poznaniu,** którym poszczególni członkowie grupy z Maringe'm na czele, w toku osobistych spotkań, **dostarczali informacji szpiegowskich.**

Wywiad amerykański, bazując na b. obszarnikach w Polsce, był przez nich informowany o wszelkich zagadnieniach polskiego rolnictwa, co umożliwiało **organizowanie dywersji ekonomicznej.**

M. in. Maringe i Kempisty udzieli li wywiadowi USA informacji, dotyczących stanu używanych w Polsce traktorów i potrzebnych do nich części wymiennych. **Na podstawie tych informacji firma amerykańska wstrzymała dostawy potrzebnych części.** Ostateczne jednak rachuby dywersantów i szpiegów zawiodły, bowiem brakujące części wykonane zostały w kraju.

Protest rządu czechosłowackiego

przeciw naruszeniu granicy powietrznej ČSR przez amerykańskie samoloty wojskowe

PRAGA (PAP). — Ministerstwo Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej wręczyło w dniu 22 stycznia ambasadzie amerykańskiej notę, protestującą przeciwko naruszaniu przez samoloty amerykańskie czechosłowackiej granicy powietrznej.

Nota stwierdza, że ostatnio, a szczególnie w styczniu 1951 r. wzrosła liczba wypadków systematycznego, brutalnego naruszania czechosłowackiej granicy powietrznej przez amerykańskie samoloty wojskowe.

W październiku 1950 r. zdarzyło się 8 wypadków naruszenia czechosłowackiej granicy przez samoloty amerykańskie, w listopadzie — 18, w grudniu — 6, a w ciągu pierwszej połowy stycznia 1951 r. — 26 wypadków.

Jasne jest, że ma się tu do czynienia z rozmyślnym naruszaniem granicy czechosłowackiej, mającym na celu z jednej strony wrogą działalność szpiegowską z powietrza, zaś z drugiej strony — wspomaganie terrorystycznej akcji elementów wywrotowych na terytorium Republiki Czechosłowackiej. Znajduje to potwierdzenie w faktach nie dających się obalić.

Przed połączeniem Zw. Zaw. Poligrafów i Dziennikarzy

Na obradach plenum Zarz. Gł. Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Poligraficznego krytycznie oceniono dotychczasowe wyniki współzawodnictwa pracy w czołowych zakładach graficznych w Polsce, podkreślając m. in., iż nie wprowadzono dotąd nowych form współzawodnictwa, a przede wszystkim współzawodnictwa bezregulaminowego.

Na plenum wysunięto **projekt połączenia Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Poligraficznego ze Zw. Zaw. Dziennikarzy.**

Plenum wysunęło projekt, aby **zjazd połączeniowy odbył się w Warszawie w dn. 25 i 26 lutego br.**

Wieści z kraju

— GDAŃSK. **Szkolenie nowych kadr fachowców na terenie Wybrzeża objęło już kilka tysięcy osób. Dzięki doszkalaniu — 1000 robotnic objęło ostatnio wyższe stanowiska.**

— WARSZAWA. **Prezydent RP. mianował inż. F. Ulaka, B. Tabana i K. Akermana — podsekretarzami w Ministerstwie Przemysłu Chemicznego.**

— OLSZTYN. **W województwie olsztyńskim oddano do użytku do dnia 1. 1. 51 r. — ponad 4500 izb — odremontowanych względnie nowowybudowanych.**

Obniżka zaliczki na podatek gruntowy

— za przedterminowe wykonanie rocznego planu skupu zboża

WARSZAWA (PAP). — Rada Ministrów wydała rozporządzenie w sprawie obowiązku uiszczenia zaliczki na podatek gruntowy za rok 1951 — w terminie do dnia 28 lutego br. Spłata zaliczki została powiązana z realizacją planowego skupu zboża.

Decyzja ta jest przejawem konsekwentnej polityki rządu na odcinku zbożowym, mającej na celu terminowe i sprawne wykonanie planu skupu zboża.

Przewiduje się obniżenie wysokości zaliczki dla rolników, którzy do 31 grudnia ub. r. całkowicie wykonali swe roczne zobowiązania odstawy zboża, a podwyższenie stawki zaliczki dla tych wszystkich, którzy do 28 lutego br. nie wykonają zobowiązań w zakresie odstawy zboża.

Obniżenie wysokości zaliczki na podatek gruntowy dla rolników, którzy sprzedali państwu tyle zboża, ile wynosi zobowiązanie — jest formą premii w uznaniu należytego, obywatelskiego stosunku tych gospodarzy do sprawy planowego zaopatrzenia ludności miast w żywność.

Z drugiej strony możliwość podwyższenia zaliczki na podatek gruntowy w porównaniu z zasadniczą stawką skierowana jest przeciwko opornym bogaczom i spekulantom wiejskim, którzy dotychczas ociągają się z pełnym wykonaniem zobowiązań, przetrzymując zboże z myślą o przednówkowej spekulacji.

Rozporządzenie Rady Ministrów ustala wysokość zaliczki na podatek gruntowy za rok 1951 w zasadzie na 60 proc. wymiaru podatku ustalonego w roku ubiegłym.

Podwyższoną zaliczkę, w wysokości 75 proc. wymiaru za rok ub. — obowiązani będą płacić wszyscy ci gospodarze, objęci planowym skupem zboża, którzy w terminie do 28 lutego br. nie sprzedadzą państwu zboża w wysokości ustalonej w zobowiązaniach planowych na obecny rok gospodarczy.

Aktyw społeczny, trójki gromadzkie i sołtysi wyjaśniają obecnie chłopom zasady ustalania wysokości zaliczek na podatek gruntowy i uświadamiają o konieczności dostarczenia zaległych ilości zboża najpóźniej do 28 lutego br., by uniknąć płacenia podwyższonych zaliczek w zbożu, ściąganych jako podatek.

Młodzież polska potępia

księży — bandytów z Wolbromia

Wczoraj w Państwowym Liceum Techniki Dentystycznej w Łodzi odbyła się masówka, zorganizowana przez Zarząd Szkolny ZMP, poświęcona omówieniu wyroku, zapadłego w procesie bandy z Wolbromia. Tło zbrodni, inspirowanych przez księży Oborskiego i Gadomskiego, omówił ob. Kulwanowski, podkreślając mocno stanowisko episkopatu polskiego który przemilczał przestępstwa księży. Głos zabierali następnie liczni uczestnicy masówki.

Na zakończenie uchwalona została rezolucja, w której między innymi czytamy:

„Wyrażamy swój gorący protest przeciwko zbrodniczej działalności reakcyjnej części kleru — księży typu Oborskiego i Gadomskiego, którzy kierowali i przewodzili moralnie bandytom z „AP", nakłaniając ich do popełniania zbrodni. Protestujemy przeciwko morderstwom, popełnianym na działaczach partyjnych, państwowych, społecznych i niewinnych dzieciach. Uważamy, iż wyrok, wydany przez Sąd Polski Ludowej powinien być przestrogą na przyszłość dla osobników, podobnych Oborskiemu i Gadomskiemu, którzy potrafili nakłonić matkę do zabójstwa syna.

Ostro protestujemy przeciwko stanowisku episkopatu, który swym milczeniem daje przyzwolenie na popełnianie tego rodzaju zbrodni, a zarazem usiłuje szykanować tych księży, którzy są uczciwymi patriotami i obywatelami Polski Ludowej".

Przegląd prasu

Po wyroku

W Krakowie zapadł wyrok w procesie przeciwko zbrodniczej, faszystowskiej organizacji „AP", na czele której stali ks. Oborski — dr filozofii, dziekan parafii wolbromskiej i ks. Gadomski wikary tejże parafii.

Potworne zbrodnie popełnione przez bandytów i ohydna rola księży, którzy byli inspiratorami i organizatorami zabójstw i grabieży — wywołały ogromne oburzenie całego naszego społeczeństwa.

Prasa stołeczna szeroko komentuje na swoich łamach ten wstrząsający proces i wyrok jaki w nim zapadł.

Oto co pisze „TRYBUNA LUDU":

„Zapadł wyrok w procesie niecodziennym, procesie, który wstrząsnął społeczeństwem. Ujawnione w trakcie przewodu sądowego fakty świadczą o nieprawdopodobnym rozkładzie i kompletnej zgniliźnie moralnej podziemia.

Bo proces ten wykazał całą ohydę nikczemnej działalności nie tylko dziesięciu oskarżonych, ale dowiódł dobitnie, że bagno, w które stoczyło się całe podziemie, stoczyli się zdrajcy naszego kraju, wyziewami swymi zatruwa ich do tego stopnia, że zatracają wszelką godność, wszelkie pojęcia etyczne, że zdolni są do każdej najbrudniejszej i najokrutniejszej zbrodni."

Na ten sam temat pisze „SZTANDAR MŁODYCH"

„Nie przypadkiem na ławie oskarżonych znaleźli się ludzie młodzi. Młodzież stanowi przyszłość naszego kraju, młodzież to nowa kadra budujących przyszłość. Młodzież idzie w przytłaczającej swej części w szeregach budowniczych wielkiego planu i śmiało buduje socjalizm. Młodzież buduje jutro. Wróg boi się tego śmiertelnie, bo oznacza to jego koniec. Oznacza ostateczną porażkę. Oto dlaczego wróg tak wiele wysiłku podejmuje, aby zdobyć wpływ na młodzież.

W tych próbach szczególną rolę odgrywa reakcyjna część kleru. Oni to właśnie, reakcyjni księża, w swej działalności zmierzającej do demoralizowania młodzieży sięgnęli do najbardziej perfidnych metod — do wszczepiania dwulicowości, kłamstwa, obłudy, do prowokacji, a wreszcie do bezpośredniego organizowania bandyckich napadów i morderstw pod „ideową" maską.

Zgnilizna moralna, zezwierzęcenie, potworne zbrodnie, dzikie pijaństwa, które miały miejsce w Wolbromiu pod czułym patronatem ks. Gadomskiego i ks. Oborskiego **stanowią przykład metod stosowanych przez wroga, stanowią przykład „duchowej" działalności reakcyjnej części kleru.**

Kuria biskupia w Kielcach wiedziała o kontakcie obu księży z podziemiem, wiedziała o ich zbrodniczej działalności. Kuria biskupia nie tylko zataiła ten fakt przed władzami państwowymi, ale nie wyciągnęła zeń żadnych konsekwencji w stosunku do winnych. Chociaż jak pisze „TRYBUNA LUDU" ...episkopat zawarł umowę z Rządem Rzeczypospolitej, zobowiązując się „zwalczać zbrodniczą działalność band podziemia i piętnować i karać konsekwencjami kanonicznymi duchownych, winnych udziału w jakiejkolwiek akcji podziemnej i antypaństwowej".

„Aby to zobowiązanie — **czytamy w „Trybunie Ludu" — nie pozostało jedynie na papierze** — rzecz prosta — konieczne było **wydanie ze strony episkopatu odpowiednich instrukcji i ostrzeżeń do podległych mu księży, konieczne było wyciągnięcie sankcji w stosunku do tych księży, którzy splamili się współpracą z podziemiem.**

Jak wiadomo — episkopat tych zobowiązań nie wykonał. Uzasadnienie wyroku stwierdza, mówiąc o atmosferze i klimacie moralnym, w którym rodzą się poszczególni zbrodniarze wśród reakcyjnej części duchowieństwa, że mogły one zaistnieć **„Tylko w wyniku postawy episkopatu, który zachowywał się całkowicie biernie wobec tych zbrodniczych wyczynów, nie zdobył się na potępienie ich, ani nie poczynił kroków dla ich ukrócenia budząc równocześnie niechęć i wrogość do władzy ludowej".**

„Biskup, który nie oddziałuje na podległych mu księży, aby wypełniali lojalnie swe obowiązki wobec państwa, który nie przeciwstawia się działalności antypaństwowej podziemia, nie zwalcza zbrodniczej działalności band i nie piętnuje i nie karze konsekwencjami kanonicznymi podległych mu księży, winnych udziału w akcji podziemnej i antypaństwowej, ponosi współodpowiedzialność za ich działalność. Taka postawa jest wroga interesom społeczeństwa. Społeczeństwo nie może ścierpieć takiej postawy i dało w toku procesu wyraz temu, że będzie się przed nią broniło".

Do walki o tytuł przodującego zakładu

Załoga Pabianickich ZPB

podejmuje apel Zakładów im. Armii Ludowej

Pięknie przybrana sala teatralna Pabianickich ZPB tonie w powodzi świateł i rozbrzmiewa radosnym gwarem licznie zgromadzonej załogi.

Wśród entuzjazmu zebranych zabiera głos naczelny dyrektor zakładów, **tow. Kamiński.**

— Aby sprostać zadaniom — oświadcza tow. Kamiński — które postawiła przed nami Partia i Rząd, musimy wytężyć wszystkie swe siły i wykorzystać wszelkie możliwości. Wierzę, że sprostamy swym obowiązkom, o ile cała załoga będzie wypełniała swe bazy produkcyjne w 100 procentach.

W odpowiedzi na to wystąpienie składają zobowiązania poszczególni robotnicy i robotnice.

— Ja, obciągaczka z przędzalni pierwszej, zmiany drugiej — stwierdza ZMP-ówka, ob. **Maria Dylska** — wzywam całą młodzież naszych zakładów do podjęcia następujących zobowiązań: 1) całkowicie zlikwidować nieusprawiedliwione opuszczanie dni pracy, 2) zwalczać spóźnienia i w pełni wykorzystać godziny zajęć przy warsztacie.

Dumnie brzmią słowa kilkakrotnego przodownika pracy, **tow. Śniadego** z oddziału „C":

— Zobowiązuję się na wezwanie Zakładów im. Armii Ludowej wyszkolić w oddziale „C" tkaczy, wyrabiających obecnie bazę w 60 procentach — tak, aby w pierwszym kwartale 1951 roku wypełniali ją w 100 procentach.

Tow. **Młynarczyk** z przędzalni II oświadcza krótko:

— Zobowiązuję się w imieniu wszystkich robotników przędzalni II podnieść swą jakość o 2 proc.

ZMP-owiec, **Jerzy Kraska,** w imieniu młodzieży, zobowiązuje się wykonać swe bazy akordowe w 100 procentach, a nie jak dotychczas, — w 80 oraz przestrzegać socjalistycznej dyscypliny pracy.

Padają dalsze zobowiązania. Z wypowiedzi przebija dumna, twarda wola robociarska:

— Wykonamy swe bazy w 100 procentach, przyczynimy się do przedterminowego wykonania zadań drugiego roku Planu 6-letniego!

Zapał, z jakim załoga zgłasza zobowiązania przeradza się w entuzjazm. Wstając, skandują wszyscy długo: **Po—kój, Sta—lin, Bie—rut!**

Wśród burzy oklasków zostaje przyjęta jednomyślnie rezolucja, w której między innymi czytamy:

— Przyjmując wezwanie ZPB im. Armii Ludowej do współzawodnictwa o tytuł przodującego zakładu w przemyśle bawełnianym — postanawiamy: podwyższyć swe kwalifikacje w celu wykonania baz akordowych w 100 procentach oraz podniesienia jakości produkcji o 1 procent, zmniejszyć do minimum nieobecność przy maszynach produkcyjnych oraz w zakładzie pracy, ograniczyć jak najbardziej wskaźnik postojów poprzez systematyczne dokonywanie remontów kapitalnych i zapobiegawczych, rozwinąć jak najwydatniej współzawodnictwo zespołowe i indywidualne oraz pogłębić wśród załogi zrozumienie roli socjalistycznego współzawodnictwa, podnieść stan higieny i bezpieczeństwa pracy i wzmóc oszczędność na wszystkich odcinkach, co doprowadzi do obniżenia kosztów własnych oraz wzmoże w znacznym stopniu rentowność naszych zakładów.

Niech żyje Chorąży pokoju, towarzysz STALIN!

Niech żyje Prezydent Polski, Bolesław BIERUT!

Następnie wśród hucznych oklasków i owacji odbyło się uroczyste wręczenie odznak czołowym przodownikom pracy oraz racjonalizatorom.

Krajowa narada aktywu wiejskiego ZMP

WARSZAWA (PAP). — W dniach 27 i 28 bm. odbędzie się w Warszawie krajowa narada **aktywu wiejskiego ZMP.**

Katastrofa samochodowa dwóch działaczy KP Włoch

RZYM (PAP). — W dniu 22 stycznia na drodze między Livorno a Florencją nastąpiło zderzenie samochodu osobowego z autobusem.

W katastrofie zginęli: członek KC Włoskiej Partii Komunistycznej — **senator Barontini** oraz członek władz organizacji KP Włoch w Livorno — **Leonardi.** W samochodzie znajdowali się również: członek władz organizacji KPW w Livorno — Frangioni i członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Austrii — Franz Marek. Obaj zostali ciężko ranni i znajdują się w szpitalu.

Śledztwo przeciwko biskupowi Kaczmarkowi

WARSZAWA (PAP). — W związku z okolicznościami, które wypłynęły w toku rozprawy sądowej przeciwko bandzie „AP" w Wolbromiu, jak również w związku z całokształtem działalności biskupa Kaczmarka, prokurator wojewódzki w Kielcach wszczął śledztwo i zarządził zastosowanie koniecznych środków zapobiegawczych.

Leopold Infeld
Wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju

Posiedzenie Biura Światowej Rady Pokoju w Genewie

Pierwsze po Kongresie warszawskim posiedzenie Biura Światowego Komitetu Obrony Pokoju odbyło się 10 stycznia 1951 roku w Genewie.

Na lotnisku w Zurychu przywitali nas delegaci szwajcarskiego Związku Obrony Pokoju. W Szwajcarii odczuliśmy wszyscy wpływ Kongresu Warszawskiego. Na bankiecie wydanym dla nas w Zurychu obdarowano nas kwiatami, proszono o autografy i ci, którzy byli w Warszawie, nieustannie opowiadali o swoich wrażeniach jako o największym wydarzeniu w ich życiu. Od Zurychu do Genewy w ciągu trzech i pół godzin jazdy, pociąg zatrzymuje się tylko trzy razy. Na każdej stacji grupy osób witały nas kwiatami. Najbardziej wzruszające przyjęcie mieliśmy w Genewie. W



Członkowie Biura Światowej Rady Pokoju: od lewej: rektor Mukarowsky (Czechosłowacja), prof. Infeld (Polska), Aleksander Fadiejew (Związek Radziecki), Emi Siao (Chiny) i Gulajew (Związek Radziecki).

zmniejszonej skali powtórzyło się to, co pamiętamy tak dobrze z czasów Kongresu Warszawskiego. Obdarowano nas na dworcu kwiatami, a słowo „po - kój, po - kój" rozbrzmiewało chóralnie w tym wymownym rytmie drugiego kongresu.

Mieszkaliśmy i obradowaliśmy w hotelu, którego sala konferencyjna ozdobiona została flagami wszystkich państw, gołębiami Picassa i portretami prof. Joliot - Curie oraz przewodniczącego szwajcarskiego Związku Obrony Pokoju, prof. Bonnarda.

Nasze obrady koncentrowały się wokół 2 punktów: **sprawy rozszerzenia ruchu pokoju, ogarnięcia nim coraz to nowych i szerszych warstw i sprawy pokojowego rozwiązania problemu Niemiec i Japonii i przeciwstawienia się remilitaryzacji tych krajów.**

W pierwszym dniu obrad przewodniczył **prof. Joliot - Curie.** Delegat brytyjski **prof. Bernal** w świetnym referacie zobrazował zamęt i zamieszanie panujące w obozie antypokojowym. Ci, którzy przygotowują wojnę i jej chcą, zaczynają rozumieć, że z każdym dniem zmniejsza się liczba tych, którzy ich awanturnicze zamiary popierają, zwiększa się liczba tych, którzy pragną pokoju i aktywnie dla sprawy pokoju pracują.

Opinia publiczna w Anglii coraz wyraźniej sprzeciwia się myśli o wojnie z Chinami i coraz dobitniej domaga się wycofania wojsk amerykańskich z Korei. W Anglii, jak i w innych krajach Europy, sympatie prochińskie i nastroje antyamerykańskie zwiększają się nieustannie. W Londynie na wielkim zebraniu masowym, na którym przemawiali nawet liberałowie i konserwatyści, każda wzmianka o Chinach Ludowych witana była oklaskami, a wzmianka o Ameryce głuchym milczeniem.

Nawet w tych ośrodkach, które dotychczas stały na uboczu wielkiego ruchu pokojowego rosną nastroje antywojenne. Są one szczególnie silne we Francji i we Włoszech. We Włoszech coraz więcej księży katolickich bierze aktywny udział w walce o pokój. Rządy tych krajów, które zgadzają się na remilitaryzację Niemiec i Japonii, działają na przekór woli narodów.

Chociaż nastrój na posiedzeniu Biura był optymistyczny, nie wolno nam jednak zapominać, że ten wzmagający się nurt pokojowy wywołuje wściekłość po stronie przeciwnej. Zdajemy sobie też sprawę, że ośrodki agresji, z Waszyngtonem na czele, wzmagają swe przygotowania wojenne. Wystarczy wspomnieć orędzie Trumana i ogłoszenie stanu pogotowia w Ameryce, nowe olbrzymie kredyty uchwalone przez Kongres Stanów Zjednoczonych na zbrojenia, cyniczne zabiegi dyplomacji amerykańskiej, ażeby uznać Chiny za napastnika, przyjazd Eisenhowera do Europy. **Na te prowokacje ruch pokoju odpowiedzieć musi zdwojeniem wysiłku i rozszerzeniem zasięgu swego działania.**

Przybyszowi z Polski — gdzie nastroje antywojenne i dążenie Rządu Polskiego do pokoju są tak oczywiste — atmosfera w krajach kapitalistycznych wydać się może dziwną zagadką, gdyż taka tam panuje sprzeczność pomiędzy polityką rządów a wolą ludzi za pokojem. Dlatego też sprawozdanie delegatów tych krajów o coraz dalszym zasięgu ruchu, o nurtach, które coraz bardziej wydostają się na powierzchnię i które nieustannie rosną na sile, wywarło bardzo silne wrażenie. Nastrój na posiedzeniu był optymistyczny i konstruktywny. W prywatnych rozmowach członkowie Biura podkreślali, że było to najlepsze posiedzenie Biura, że przyniosło ono wiele konkretnych propozycji i że Kongres Warszawski stanowił kamień milowy w rozwoju ruchu pokojowego świata. Szczególnie wzruszające było dla mnie, jako delegata Polski, słyszeć **słowo „Warszawa" wymieniane kilkakrotnie w każdym przemówieniu.**

Zapadło szereg uchwał, zmierzających konkretnie do rozszerzenia ruchu pokojowego świata. Między innymi powzięto uchwałę, zmierzającą do jeszcze szerszego wciągnięcia do ruchu pokoju naukowców świata, wśród których niestety są jeszcze tacy, którzy zajmują się obmyślaniem i udoskonalaniem narzędzi mordu. Nie trzeba podkreślać, jak bardzo pragniemy tej współpracy dla utrwalenia pokoju z uczonymi całego świata. Oczywiście, że wniosek ten spotkał się z gorącym przyjęciem ze strony profesora Joliot - Curie i innych członków Biura.

Poza sprawą rozszerzenia ruchu pokoju, drugim problemem równie ważnym jest **sprawa przeciwdziałania polityce remilitaryzacji Niemiec i Japonii.**

Lud Francji — jak zaznaczył delegat francuski Farge — zdaje sobie dobrze sprawę czym grozi remilitaryzacja Niemiec narodowi francuskiemu i reszcie Europy, która dwukrotnie w ciągu życia jednej generacji była ofiarą agresji imperializmu niemieckiego. Pierwszym zadaniem ruchu pokoju jest wielka akcja wychowawcza i polityczna, która uświadomi ludom świata, że utrwalenie pokoju na świecie związane jest z szybkim i pokojowym załatwieniem sprawy niemieckiej i japońskiej.

Rozbrojenie Niemiec i Japonii leży nie tylko w interesie wszystkich tych krajów, które były ofiarami agresji niemieckiej i japońskiej, ale leży również w interesie Niemiec i Japonii. Istotnie w tych dwóch krajach wzrasta również coraz bardziej ruch pokoju. My w Polsce wszyscy rozumiemy jak ważna jest sprawa tego pokojowego współżycia z Niemcami dla Polski. Współpracą z Niemiecką Republiką Demokratyczną i gorącym przyjęciem zgotowanym przez naród polski Prezydentowi Pieckowi, Polska wykazała, że narody polski i niemiecki chcą, mogą i będą żyły we wzajemnej zgodzie sąsiedzkiej, że Polska Ludowa i nowe, Demokratyczne Niemcy, potrafią zmienić nieufność na wzajemne zaufanie, a nienawiść — na pokojową współpracę.

Z Demokratyczną Republiką Niemiecką łączą nas wspólne dążenia zabezpieczenia pokoju i przekreślenia dążeń odwetowych i dlatego popieramy jej walkę przeciw imperialistycznym wrogom pokoju, o Niemcy zjednoczone, niepodległe, pokojowe i demokratyczne.

Przyszła Rada Pokoju, która zbierze się 21 — 24 lutego, zajmie się tymi właśnie zagadnieniami: wprowadzeniem w życie decyzji Drugiego Kongresu Światowego i rozwiązaniem pokojowym problemu Niemiec i Japonii.



Kilka dni temu odbyło się uroczyste odsłonięcie tablic z nazwiskami zasłużonych przodowników i racjonalizatorów ZPB im. Marchlewskiego. Odsłonięcia dokonała jedna z pierwszych przodownic Zakładów — tow. Ulkowska.

Sprawą reorganizacji grup muszą żyć wszyscy członkowie partii

Dotychczasowy przebieg realizacji uchwały Biura Organizacyjnego KC PZPR w sprawie pracy grup partyjnych wykazuje, że towarzysze podchodzą z pełnym zrozumieniem do tej uchwały, żywo dyskutują na temat składu i rozstawienia grup. Analiza dotychczasowego ustawienia grup partyjnych, przeprowadzana na zebraniach, świadczy najlepiej o tym, jak niezbędna była akcja reorganizacji grup oraz wyborów nowych organizatorów.

Na zebraniu w **Zakładach im. Ajzena** obecni byli wszyscy członkowie Partii szeroko mówiono tutaj na temat zadań grup partyjnych w realizacji tegorocznego planu produkcyjnego zakładów. Tow. Borowski wskazał, że dawne grupy nie mogły spełnić obowiązków, jakie na nich spoczywały, ponieważ nie były złączone wspólną więzią produkcyjną. Do jednej grupy na przykład należeli członkowie zatrudnieni w tkalni i przędzalni. Po zapoznaniu się ze składem osobowym wszystkich 27 proponowanych grup, do których wchodzić będzie od 5 do 15 członków, zebrani zatwierdzili uchwałę egzekutywy o nowej strukturze grup partyjnych. Nowe grupy zostały zorganizowane we wszystkich oddziałach produkcyjnych, a każda z nich skupia członków Partii zatrudnionych na wspólnym odcinku pracy. Zatwierdzając uchwałę towarzysze jednocześnie wytyczyli sobie zadania w związku z wyborami nowych organizatorów. Ustalono też wytyczne działania dla nowozorganizowanych grup, a więc przede wszystkim: **walka o regularne wykonywanie planów produkcyjnych, podniesienie frekwencji na kursach szkoleniowych, uaktywnienie wszystkich członków Partii, powiększenie szeregów organizacji partyjnej.**

Zebranie organizacji podstawowej w Zakładach im. Ajzena spełniło swoje zadanie. Towarzysze rozpatrzyli skład i rozmieszczenie grup i stwierdzili, że reorganizacja nastąpiła w myśl wytycznych uchwały Biura Organizacyjnego. **Nowe grupy dają gwarancję, że wypełnią zadania, jakie na nich spoczywają.**

Zupełnie inaczej przebiegało zebranie organizacji oddziałowej w **Nowej Tkalni ZPB im. Stalina.** Zebranie nie zostało właściwie przygotowane, frekwencja była bardzo niska. Prowadzący obrady sekretarz podstawowej organizacji tow. Nowacki nie potrafił skierować uwagi towarzyszy na uchwały Biura Organizacyjnego. Dlatego też dyskusja nie toczyła się na temat reorganizacji grup, towarzysze nie analizowali składu i rozstawienia nowych grup partyjnych, nie zastanawiali się, czy zmiany zostały słusznie przeprowadzone. Taki stosunek oddziałowej organizacji do wskazań uchwały Biura Organizacyjnego świadczy o tym, że towarzysze nie zdają sobie sprawy z jej znaczenia. Jakaż więc gwarancja, że nowe grupy będą mogły skutecznie zwalczać trudności, jeżeli członkowie Partii, którzy wchodzą przecież w skład grup, nie przeanalizowali, nie przedyskutowali uchwały Biura Organizacyjnego.

A w Nowej Tkalni otwiera się szerokie pole działania przed grupami partyjnymi. Kierownictwo podstawowej organizacji nie potrafiło dotychczas zwalczyć postojów krosien, chronicznego braku wątków, podnieść dyscypliny partyjnej. **Zadania te spoczywają na grupach partyjnych.** Mówi o tym uchwała Biura Organizacyjnego: **„Grupa partyjna mobilizuje wszystkich członków Partii, a poprzez nich wszystkich zatrudnionych na danym odcinku do walki o oszczędność surowca, paliwa i energii, o właściwą opiekę nad urządzeniami produkcyjnymi, celem zapobiegania awariom i postojom".**

Do tych zadań należy przygotować członków grup partyjnych. Kierownictwo podstawowej organizacji partyjnej oraz Dzielnicy Fabrycznej powinno wysnuć odpowiednie wnioski z zebrania w Nowej Tkalni.

Sprawą reorganizacji oraz działalności grup winni interesować się wszyscy członkowie Partii, wtedy tylko powstanie gwarancja, że grupy te będą pracować w myśl wytycznych uchwały Biura Organizacyjnego KC.

Z. Ruta

Tkalnia ZPB im. Bytomskiej osiągnęła najwyższą w Polsce wydajność na krosno-godzinę

Tkalnia nasza była pierwszą w Polsce tkalnią automatyczną, pracującą na krosnach krajowej produkcji. Pełne uruchomienie jej, choć zapoczątkowane już w 1948 roku, nastąpiło dopiero w końcu roku 1949, przy czym sam jego przebieg, ze względu na opieszałość prowadzonych robót, zapisał się bardzo niechlubnie w historii Zakładów im. Bytomskiej.

Wydajność pracy w 1949 roku była bardzo niska i plan roczny tkalni nie został wykonany. Analizując na początku roku 1950 przyczyny tych niedociągnięć, łatwo wykryliśmy ich źródła. **Załoga tkalni składała się przeważnie z młodych i niedoświadczonych tkaczek, które szkolono w sposób nieprawidłowy.** Tkaczki nie zdawały sobie sprawy z przyczyn istniejących braków i niedociągnięć. **Część majstrów, instruktorów i personelu technicznego głosiła nawet publicznie, że na „takich" krosnach wykonanie planu jest niemożliwe.**

To prawda, że nasze krosna wykazywały wiele usterek, ale wszystkie one były do usunięcia i nie mogły pod żadnym względem wywierać decydującego wpływu na wykonanie planów. Poza tym były to krosna, po raz pierwszy w dziejach naszego włókiennictwa wyprodukowane rękami polskich robotników. Obowiązkiem naszym było usunięcie owych usterek i przekonanie wszystkich malkontentów, że na krosnach tych można pracować sprawnie i dobrze.

Po gruntownym rozpatrzeniu przez organizację partyjną, radę zakładową i dyrekcję metod oraz sposobów pracy personelu technicznego tkalni, postanowiono przeprowadzić daleko idące zmiany. Wszyscy niezadowoleni odeszli, a pozostali po kilkakrotnym gruntownym omówieniu istniejących błędów, zakasali rękawy i wzięli się do pracy.

Powiedzieliśmy sobie, że plan na rok 1950, pierwszy rok Planu Sześcioletniego musi zostać wykonany, pomimo podwyższenia go o 65 procent w stosunku do roku ubiegłego, co wymagało uruchomienia tkalni na pełne trzy zmiany.

Z miejsca wprowadzona została codzienna kontrola planów poszczególnych tkaczy, majstrów na partiach i majstrów salowych. Codziennie omawialiśmy uzyskane wyniki, doszukiwaliśmy się przyczyn niewykonywania planów przez niektóre tkaczki i majstrów, porównywaliśmy ich styl i sposoby pracy z pracą wyróżniających się przodowników. Omówienia błędów nie odkładało się do najbliższej narady produkcyjnej, lecz poruszane one były i wyjaśniane natychmiast w rozmowach indywidualnych.

I cóż się wówczas okazało? Nie krosna ponosiły winę za niewykonanie planów. Zawinił tu personel techniczny — instruktorzy niewłaściwie szkolili, tkacze i tkaczki nie pozyskali dostatecznych kwalifikacji zawodowych.

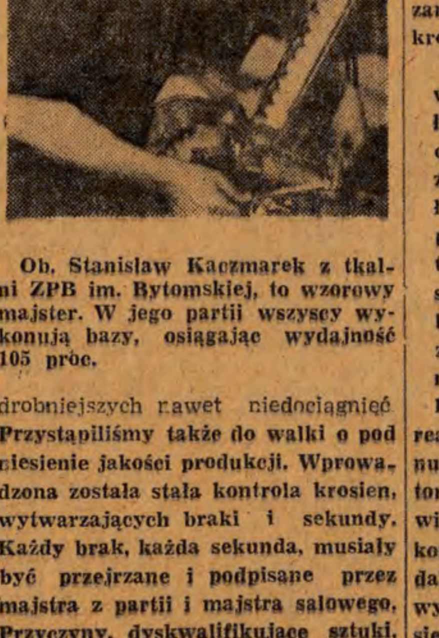
Rozpoczęliśmy doszkalanie tkaczek i majstrów. **Z obsługi 8 i 16 krosien przeszliśmy na 32, osiągając przy tym przeciętną wydajność na jedną roboczogodzinę 5.522 wątki.**

Wytrwała praca przyniosła nadspodziewane rezultaty. **Wydajność w pierwszym półroczu 1950 r. wzrosła w stosunku do 1949 r. o 24 procent. Sukces ten dodał nam otuchy i wzmógł nasz zapał do dalszej pracy.**

Tak rozpoczęliśmy drugie półrocze. Wiadomo jednak, że lipiec bywa najchętniej wykorzystywany na urlopy. W tym samym czasie nastąpiła zmiana asortymentów, awaria w krochmalarni, a przędza otrzymywana z innych zakładów, okazała się w najgorszym gatunku. Te nieprzewidziane trudności zarwały plan i w sierpniu wykonaliśmy go tylko w **91,7 proc.**

Był to dla nas wszystkich poważny cios, ale i nauka na przyszłość. Naszemu młodemu personelowi technicznemu, upojonemu pierwszymi zwycięstwami wydawało się, że wszystkie trudności zostały już przełamane, że nic nie może nam przeszkodzić w osiąganiu coraz lepszych wyników, nie mówiąc już o załamaniu się planu. A tu tymczasem **wystarczyła zmiana asortymentu i kilka innych, wcale nie najgroźniejszych potknięć, i plan nie został wykonany — nie podołaliśmy zadaniom.**

Ta chwila słabości nauczyła nas wiele. Po wyjaśnieniu wszystkich przyczyn tego okresowego załamania, przystąpiliśmy do ponownej mobilizacji całej załogi, wzmagając jednocześnie czujność w stosunku do najdrobniejszych nawet niedociągnięć. **Przystąpiliśmy także do walki o podniesienie jakości produkcji. Wprowadzona została stała kontrola krosien, wytwarzających braki i sekundy. Każdy brak, każda sekunda, musiały być przejrzane i podpisane przez majstra z partii i majstra salowego. Przyczyny, dyskwalifikujące sztuki, wpisywane były do specjalnej książki, a następnie kontrolowano, czy przy dalszej produkcji zostały one usunięte.**



Ob. Stanisław Kaczmarek z tkalni ZPB im. Bytomskiej, to wzorowy majster. W jego partii wszyscy wykonują bazy, osiągając wydajność 105 proc.

Wystarczyło kilkanaście dni na całkowite opanowanie sytuacji. Od tej pory **wydajność tkalni zaczęła już w szybkim tempie wzrastać.**

W październiku, w miesiącu realizacji zobowiązań, podjętych **dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji, osiągnęliśmy wydajność 8.900 wątków na jedną roboczogodzinę. Wszyscy członkowie załogi tkalni wypełniali swe bazy. Średnie wykonanie baz w tym miesiącu wyniosło 107,4 proc.**

Na tym mniej więcej poziomie utrzymaliśmy się do końca roku, uzyskując **w drugim półroczu, w stosunku do poprzedniego, dalszą 4 - procentową podwyżkę wydajności, a zarazem najwyższą wydajność na krosnogodzinę w Polsce.**

Wszystkie nasze osiągnięcia zawdzięczamy przede wszystkim ścisłej kolektywnej współpracy dyrekcji z organizacją partyjną i radą zakładową, zapałowi do pracy całej załogi, którą każde osiągnięcie pobudzało do nowych wysiłków, temu, że stale doszkalany był personel tkacki, a majstrowie kontrolowani, czy krosna z ich partii znajdują się w odpowiednim stanie.

Dzisiaj już, w pierwszym miesiącu realizacji zadań drugiego roku Planu 6 - letniego, załoga ZPB im. Bytomskiej może śmiało i pewnie powiedzieć, że i tegoroczny plan wykonany zostanie z nadwyżką, że w dalszym ciągu walczyć będzie o najwyższą wydajność, że nie powstydzi się swego wkładu w budowę socjalizmu i w walkę o utrwalenie pokoju.

S. NOWAK
Dyrektor naczelny
ZPB im. Bytomskiej

22 tom dzieł Lenina w języku polskim

Aktyw naszej partii oraz polskie masy pracujące otrzymały nowy oręż walki o pokój i zwycięską budowę socjalizmu.

Jest nim wydany przez „Książkę i Wiedzę" po raz pierwszy w języku polskim — **22 tom dzieł Włodzimierza Lenina.**

Prace Lenina, zawarte w 22 tomie, obejmują okres od grudnia 1915 roku do czerwca 1916 r. Był to okres I wojny światowej, okres wielkiego nasilenia działań wojennych między imperialistami Niemiec i tzw. Ententy, toczących między sobą **„wojnę rozbójniczą, wojnę o uciemiężenie małych i obcych narodów, wojnę o zyski dla kapitalistów, którzy z przeraźliwych cierpień mas, z krwi proletariackiej wypompowują czyste złoto swych miliardowych dochodów".** (str. 142).

W 22 tomie znajdziemy podstawowe tezy nauki Lenina o istocie imperializmu, jako ostatniej fazy kapitalizmu. Znajdziemy tu głęboką i jasną analizę przyczyn, celów i treści wojen imperialistycznych oraz metod stosowanych przez burżuazję i pozostających na jej usługach lokajów z II Międzynarodówki dla wciągnięcia mas do rzezi wojennej. Prace Lenina, zawarte w 22 tomie, zawierają jednocześnie genialne nauki, jak walczyć przeciwko wojnie imperialistycznej, jak demaskować i zwalczać kontrrewolucyjną politykę prawicy socjalistycznej i wszelkich kierunków oportunistycznych w ruchu robotniczym. Dają one obraz wspaniałej strategii i taktyki bolszewickiej w toku wojny, uczą jak skutecznie mobilizować masy ludowe i narody uciskane przeciwko imperializmowi, do walki o zwycięstwo pokoju, demokracji, socjalizmu. Toteż głębokie zaznajomienie się z tymi pracami dziś, kiedy amerykańscy podżegacze wojenni szykują nową rzeź światową, a ich pachołkowie spod znaku Schumacherów, Mochów, Attlee, Tito itp. pomagają im w tym krwawym dziele — ma dla nas szczególnie doniosłe znaczenie.

Jedną z ważnych pozycji Lenina, zawartych w 22 tomie, jest praca pt. **„Nowe dane o prawach rozwoju kapitalizmu w rolnictwie".** W pracy tej Lenin poddał wnikliwej krytyce antymarksistowską teorię niekapitalistycznej ewolucji rolnictwa w społeczeństwie kapitalistycznym.

W tomie tym po raz pierwszy zamieszczono dokumenty: **„Projekt uchwały o zwołaniu drugiej konferencji socjalistycznej", „W związku z konferencją 24 kwietnia 1916 r. Wniosek delegacji"** oraz **„List komitetu organizacji zagranicznych do sekcyj SDPRR".**

Zdemaskowanie polityki szowinistów i oportunistów

W czasie pierwszej wojny światowej uwydatniła się w całej pełni kontrrewolucyjna istota przywódców II Międzynarodówki. Stanęli oni bowiem, każdy w swoim kraju, po stronie imperialistycznej burżuazji, która prowadziła wojnę w celu podboju i ujarzmienia narodów europejskich oraz kolonii zamorskich.

W artykułach **„Oportunizm i krach II Międzynarodówki", „O zadaniach opozycji we Francji", „O programie pokoju"** i innych, Lenin z całą żarliwością rewolucyjną demaskuje zarówno jawnych szowinistów i oportunistów, jak i maskujących się obłudnym frazesem radykalnym.

Analizując źródło i treść ekonomiczną i polityczną haseł socjal-szowinistów, Lenin stwierdza, że podłoże klasowe socjal-szowinizmu i oportunizmu jest to samo: **„sojusz niewielkiej warstwy uprzywilejowanych robotników ze „swoją" burżuazją narodową przeciwko masom klasy robotniczej, sojusz lokajów burżuazji, z samą burżuazją przeciwko klasie przez nią wyzyskiwanej".** (str. 128).

Nawiązując do tej myśli Lenina, towarzysz Stalin wskazywał:

„Wojna nie miałaby takiego niszczycielskiego charakteru, a nawet być może nie rozwinęłaby się z taką siłą, gdyby partie II Międzynarodówki nie zdradziły sprawy klasy robotniczej, gdyby nie pogwałciły uchwał Kongresów II Międzynarodówki przeciwko wojnie, gdyby zdecydowały się wystąpić czynnie i poprowadzić klasę robotniczą do walki przeciwko własnym rządom imperialistycznym, przeciwko podżegaczom wojennym". (Historia WKP(b), str. 204).

Cała historia potwierdziła słuszność tej oceny prawicy socjalistycznej. Czyż obecnie wodzowie socjaldemokratyczni nie stoją na usługach imperializmu, czy dziś, kiedy imperializm amerykański przejął hitlerowski program podboju świata, wodzowie socjaldemokracji, w rodzaju Bevina, Mocha, Schumachera i innych nie służą wiernie amerykańskiemu mocodawcy, zaprzedając niezawisłość swoich krajów i wprzągając je do amerykańskiej machiny wojennej?

Nic nie straciły na aktualności słowa Lenina: **„Treść polityczna oportunizmu i socjalszowinizmu jest ta sama: współpraca klas, wyrzeczenie się dyktatury proletariatu, wyrzeczenie się działalności rewolucyjnej, bezwarunkowe uznanie burżuazyjnej praworządności, nieufność do proletariatu, zaufanie do burżuazji".** (str. 128)

Judaszowej polityce zdrady interesów proletariatu Lenin przeciwstawił politykę mobilizowania mas przeciwko wojnie imperialistycznej, demaskowania zaborczych intencji własnej burżuazji, politykę rewolucji proletariackiej, politykę rewolucyjnej walki o pokój.

„Popieranie, rozwijanie, rozszerzanie, zaostrzanie masowych akcji rewolucyjnych, tworzenie organizacji nielegalnych, bez których nawet w „wolnych" krajach nie sposób powiedzieć masom ludowym prawdy: oto cały program praktyczny socjaldemokracji w obecnej wojnie. (str. 135).

Lenin i Stalin prowadzili partię po takiej właśnie drodze rewolucyjnej, będącej w interesie milionów ludzi, po drodze gromadzenia sił do walki przeciwko wojnie imperialistycznej o obalenie władzy burżuazji, o rewolucję proletariacką.

Mobilizując masy do zdecydowanej walki przeciwko grabieżczej wojnie imperialistycznej, **Lenin i Stalin uczyli odróżniać wojny sprawiedliwe od niesprawiedliwych. Sprawiedliwe są wojny wyzwoleńcze,** mające na celu obronę narodu przed napadem z zewnątrz i usiłowaniem ujarzmienia go oraz wojny o wyzwolenie ludu z niewoli kapitalistycznej. Natomiast **niesprawiedliwe są wojny zaborcze,** mające na celu podbój i ujarzmienie obcych narodów i obcych krajów.

Ta nauka Lenina i Stalina stanowi dziś **niezawodny kompas** dla partii komunistycznych i robotniczych całego świata, pomaga im w należytym zorientowaniu się w skomplikowanych warunkach walki o pokój i socjalizm. Uzbraja ona masy pracujące do nieprzejednanej walki ze wszystkimi prawicowo-socjalistycznymi i titowskimi agentami imperializmu, którzy pragną usprawiedliwić w oczach mas grabieżcze działania amerykańskich agresorów.

Strategia i taktyka proletariatu w kwestii narodowej

22 tom dzieł Lenina zawiera prace, mające podstawowe znaczenie dla zrozumienia **strategii i taktyki proletariatu w kwestii narodowej.**

Lenin i Stalin głosili podstawowe dla partii bolszewickiej i mające wielkie znaczenie dla praktycznej walki przeciwko wojnie imperialistycznej, hasło samookreślenia narodów aż do oderwania się i utworzenia samodzielnego państwa. Walka o samookreślenie narodów była ściśle związana z prawdziwą rewolucyjną i internacjonalistyczną polityką walki o demokratyczny pokój bez imperialistycznych aneksji.

W zasadniczych pracach „Rewolucja socjalistyczna, a prawo narodów do samookreślenia", „Wyniki dyskusji o samookreśleniu" oraz w artykułach **„O pokoju bez aneksji i o niepodległości Polski jako hasłach dnia w Rosji", „O programie pokoju", „O broszurze Juniusa"** i innych Lenin dowodził słuszności zasady samookreślenia narodów. Wyjaśnia on głęboki sens i znaczenie tego hasła w warunkach imperializmu.

Również w tej kwestii trzeba było stoczyć niezwykle ostrą walkę z oportunistami z II Międzynarodówki i z Trockim, którzy nie przyznawali narodom uciskanym prawa do samookreślenia.

„Zwycięski socjalizm, mówił Lenin, **musi bezwarunkowo urzeczywistnić całkowitą demokrację, a więc nie tylko przeprowadzić zupełne równouprawnienie narodów, lecz także urzeczywistnić prawo narodów uciśnionych do samookreślenia, to znaczy prawo do swobodnego oderwania politycznego".**

Stąd wynika internacjonalistyczna strategia i taktyka proletariatu w kwestii narodowej. **Proletariat narodu uciskającego powinien „domagać się swobody politycznego oderwania się kolonii, narodów uciskanych przez „jego naród",** w przeciwnym razie internacjonalizm proletariatu będzie czymś pustym i werbalnym..." (str. 169).

Proletariat narodu uciskanego winien „szczególnie silnie bronić całkowitej i bezwarunkowej, a między innymi i organizacyjnej jedności robotników narodu uciśnionego z robotnikami narodu uciskającego oraz wcielać ją w życie". (str. 170).

W tej, tak istotnej dla Polski, sprawie Lenin polemizował również ze stanowiskiem **Róży Luksemburg.**

W artykule „O broszurze Juniusa", którą Lenin określa jako „doskonałą pracę marksistowską", analizował on błędne poglądy Róży Luksemburg na sprawę narodową. Broszura ta, stwierdza Lenin, „napisana niezwykle żywo" odegrała i odegra wielką rolę w walce z byłą socjaldemokratyczną partią Niemiec, która przeszła na stronę burżuazji i junkrów..." Brak jednak zrozumienia dla podstawowego hasła marksistowskiego — samookreślenia narodów aż do oderwania się — poważnie utrudniał socjaldemokracji polskiej zajęcie prawidłowego stanowiska wobec wojny imperialistycznej i zmobilizowanie mas do walki z tą wojną.

Błędne stanowisko SDKPiL w sprawie narodowej było poważną przeszkodą dla skutecznego demaskowania nacjonalistycznych, rzekomo „niepodległościowych" haseł ówczesnej social-szowinistycznej PPS.

Polemizując z Różą Luksemburg, Lenin wyjaśniał, że w epoce imperializmu narodowe wojny wyzwoleńcze uciskanych narodów przeciwko mocarstwom imperialistycznym są możliwe i prawdopodobne i że takie wojny są postępowe i sprawiedliwe. Obecnym przykładem takiej wojny jest wojna narodu koreańskiego przeciwko amerykańskim napastnikom.

Z teorii Lenina i Stalina w sprawie narodowej wynikał stosunek partii bolszewickiej do sprawy niepodległości Polski.

Występując przeciwko szowinistycznemu stanowisku mieńszewików w sprawie Polski, Lenin stwierdza, że ten kto jest naprawdę wrogiem socjalszowinizmu, powinien powiedzieć: „obszarnicy, car i burżuazja kłamią, nazywając ratowaniem kraju dalsze ujarzmienie Polski przez Wielkorusów..." Bolszewicy demaskowali na każdym kroku stanowisko socjalszowinistów w rodzaju Plechanowa, o którym Lenin pisał, że „nie walcząc o wolność oderwania się narodów uciemiężonych przez carat, jest w rzeczywistości imperialistą i lokajem caratu". (str. 410).

Internacjonalistyczną tę politykę bolszewicy konsekwentnie zrealizowali po zwycięstwie Rewolucji Październikowej. Dzięki tej polityce Polska dwukrotnie w swych dziejach odzyskała wolność.

Dzięki tej polityce, realizowanej przez Związek Radziecki pod wodzą towarzysza Stalina, odzyskaliśmy po II wojnie światowej niepodległość i po obaleniu burżuazji budujemy w wolnej i silnej ojczyźnie socjalizm.

Nauka Lenina o imperializmie

22 tom dzieł zawiera podstawową pracę Lenina **„Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu".**

Dzieło to, ukończone w 1916 r., było owocem ogromnej pracy przygotowawczej. Lenin rozwija w nim nauki Marksa o wewnętrznych sprzecznościach ustroju kapitalistycznego i obiektywnych przesłankach historycznych, które prowadzą do upadku tego ustroju oraz do zwycięstwa socjalizmu.

„Zasługa Lenina, mówi towarzysz Stalin, a zatem i to co jest u Lenina nowe, polega na tym, że opierając się na podstawowych tezach „Kapitału", dał on konsekwentnie uzasadnioną, marksistowską analizę imperializmu jako ostatniej fazy kapitalizmu, ujawniając jego ropiejące wrzody i warunki jego nieuchronnej zagłady. Na gruncie tej analizy powstała znana teza Lenina o możliwości w warunkach imperializmu zwycięstwa socjalizmu w poszczególnych, z osobna wziętych krajach kapitalistycznych".

Jakie są główne cechy imperializmu?

Lenin określa i analizuje pięć podstawowych cech imperializmu: koncentracja produkcji i kapitału, posunięta do tak wysokiego stopnia rozwoju, że stworzyła monopole, odgrywające rolę decydującą w życiu gospodarczym;

zlanie się kapitału bankowego z przemysłowym i powstanie kapitału finansowego, oligarchii finansowej;

wywóz kapitału w odróżnieniu od wywozu towarów nabiera w okresie imperializmu szczególnie ważnego znaczenia;

tworzą się międzynarodowe monopolistyczne związki kapitalistów, dzielące między sobą świat;

zakończył się terytorialny podział kuli ziemskiej przez największe mocarstwa kapitalistyczne.

Dając krótką definicję imperializmu, Lenin stwierdza: **„Imperializm jest *to kapitalizm w tym stadium* rozwoju, kiedy ukształtowało się panowanie monopoli i kapitału finansowego, kiedy nabrał wybitnego znaczenia wywóz kapitału, rozpoczął się podział świata przez międzynarodowe trusty i zakończony został podział całego terytorium kuli ziemskiej przez największe kraje kapitalistyczne".** (str. 304).

Lenin wykazał, że powstanie monopoli nie rozwiązuje zasadniczych sprzeczności rozdzierających ustrój kapitalistyczny. Wręcz odwrotnie, sprzeczności te występują coraz ostrzej, powodując i pogłębiając coraz bardziej kryzys ustroju kapitalistycznego.

„Imperializm — mówi towarzysz Stalin — doprowadza sprzeczności kapitalizmu do najwyższego napięcia, do ostatecznych granic, poza którymi zaczyna się rewolucja". (Zagadnienia leninizmu", str. 11 — wyd. 1907 r.).

Na podstawie ścisłej analizy Lenin wykazał całą absurdalność i nienaukowy charakter głoszonej przez **Kautsky'ego** „teorii" o ultraimperializmie. Ten obrońca kapitału starał się przy pomocy swoich teoryjek wszczepić ruchowi robotniczemu pogląd, że dalszy rozwój imperializmu prowadzić będzie do usuwania sprzeczności kapitalizmu, do pokojowego zjednoczenia kapitalistów całego świata, do zaprzestania walki między nimi.

„... obiektywny, czyli prawdziwy społeczny sens jego „teorii" — pisał Lenin — jest jeden i tylko jeden; przez odwrócenie uwagi od ostrych sprzeczności i ostrych problemów teraźniejszości i skierowanie uwagi na fałszywe perspektywy jakiegoś rzekomo nowego przyszłego „ultraimperializmu" na wskroś reakcyjne pocieszanie mas nadziejami na możliwość stałego pokoju w warunkach kapitalizmu. Oszukiwanie mas — absolutnie nic poza tym nie zawiera „marksistowska" teoria Kautsky'ego. (str. 335).

Prawicowi przywódcy socjaldemokracji po dziś dzień posługują się oszukańczą teorią ultraimperializmu, zachwalając np. plan Marshalla jako system mający rzekomo prowadzić do pokojowej współpracy między państwami. Wyłażą oni ze skóry, żeby ukryć sprzeczności rozdzierające obóz marshallowski, żeby zamaskować prawdziwą treść planu Marshalla, który jest narzędziem ujarzmiania Europy przez kapitał amerykański i przygotowania nowej wojny.

Kierując się nauką Lenina o imperializmie, partie komunistyczne i robotnicze na czele z WKP(b) potrafiły od pierwszej chwili właściwie ocenić i wyjaśniać masom istotne cele **planu Marshalla.** Rzeczywistość w pełni potwierdziła rozbójniczy charakter tego planu i ostatecznie zerwała fałszywą etykietę filantropii i dobrodziejstwa, pod jaką zareprezentowali go nienasyceni drapieżcy z Wall Street i ich socjaldemokratyczni lokaje.

W pracy „Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu", Lenin wskazał na **reakcyjny i pasożytniczy charakter systemu imperializmu.**

„Imperializm jest to epoka kapitału finansowego i monopoli, które wszędzie dążą do panowania, a nie do wolności. Reakcja na całym froncie przy wszelkim ustroju politycznym, krańcowe zaostrzenie sprzeczności i w tej dziedzinie — oto rezultat tych tendencji". (Str. 338).

„... Monopole, oligarchia, dążenia do panowania zamiast dążeń do wolności, wyzysk coraz większej liczby małych lub słabych narodów przez garstkę najbogatszych albo najsilniejszych narodów — wszystko to zrodziło te szczególne cechy imperializmu, które zmuszają do charakteryzowania go jako kapitalizmu pasożytniczego albo gnijącego".

Wielką zasługą Lenina było wykrycie, na gruncie analizy imperializmu, **prawa nierównomierności rozwoju kapitalizmu w ostatnim jego stadium.**

Nierównomierność rozwoju kapitalizmu w okresie imperializmu prowadzi do krańcowego zaostrzenia sprzeczności właściwych kapitalizmowi. Dyktują one państwom imperialistycznym konieczność szukania drogą przemocy nowych źródeł surowców, nowych możliwości wywozu kapitału, nowego podziału świata. Stąd nieuniknione dążenie imperialistów do wojen. Stąd możliwość przerwania łańcucha imperializmu w najsłabszych jego ogniwach.

Z wykrycia prawa *nierównomiernego* rozwoju Lenin wysunął **genialny wniosek o możliwości zwycięstwa socjalizmu, początkowo w kilku, lub nawet jednym z oddzielna wziętym kraju kapitalistycznym.** Tezę tę Lenin wysunął już w 1915 roku w artykule **„O haśle Stanów Zjednoczonych Europy".**

Było to największe odkrycie naszej epoki. Stało się ono podstawą dla rozwinięcia teorii rewolucji proletariackiej, wytyczną działania partii bolszewickiej w walce przeciwko wojnie imperialistycznej o dyktaturę proletariatu, a po zwycięstwie Rewolucji Październikowej — o zbudowanie socjalizmu i komunizmu w ZSRR.

Zaostrza się walka przeciw światowemu imperializmowi

Wielka Rewolucja Październikowa, kierowana przez genialnych wodzów partii bolszewickiej, Lenina i Stalina, uczyniła pierwszy wyłom w obozie imperialistycznym.

Zwycięstwo ZSRR nad faszyzmem w drugiej wojnie światowej spowodowało dalsze osłabienie imperializmu. Powstanie dzięki pomocy Związku Radzieckiego krajów demokracji ludowej, wyzwolenie 475-milionowego narodu chińskiego spod jarzma imperialistycznego, wreszcie powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej — oto dalsze ciosy zadane światowemu imperializmowi.

Imperialiści znowu szukają rozwiązania nurtujących ich sprzeczności w rozpętaniu nowej wojny. Ich dążeniom do wojny przeciwstawia obóz pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele konsekwentną walkę „o pokój, opartą na tezie Lenina i Stalina o możliwości pokojowego współistnienia dwóch systemów.

We wszystkich krajach świata krzepnie front walki przeciwko niebezpieczeństwu nowej wojny.

Wybrana na II Światowym Kongresie Pokoju w Warszawie Światowa Rada Pokoju skupia wokół siebie setki milionów ludzi walczących przeciwko zbrojeniom, paktom imperialistycznym, przeciwko propagandzie wojennej i remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i Japonii.

W szeregach potężnej światowej armii pokoju kroczy i nasz naród, który w patriotycznym czynie twórczym buduje socjalizm. Polskie masy ludowe zdają sobie sprawę, że swoją codzienną pracą przy budowie socjalizmu wzmacniają siłę ukochanej ojczyzny, bronią jej przed zakusami amerykańskiego drapieżcy imperialistycznego.

* * *

Wydanie 22 tomu dzieł Lenina **w języku polskim,** to wielki **wkład w** dzieło rozpowszechnienia wśród polskich mas pracujących podstawowych nauk Lenina-Stalina.

Wkład tym ważniejszy, że **odkrywa do głębi źródła wojen imperialistycznych i uzbraja do walki z tą najstraszniejszą niszczycielską grozą, jaką niesie umierający świat ludzkości idącej ku nowemu życiu, pod wodzą umiłowanego nauczyciela i chorążego pokoju — towarzysza Stalina.**

E. LIDZKA.

Pomóc młodzieży walczącej o plan

W Zakładach im. Marchlewskiego powstała **młodzieżowa brygada pokoju im. Joliot-Curie.** Była to nasza odpowiedź podżegaczom wojennym, a zarazem wyraz solidarności młodzieży naszych zakładów z uchwałami II Światowego Kongresu Pokoju.

Wydawało by się zatem, że kierownictwo zakładu umożliwi nam wywiązanie się z podjętych obowiązków i w ten sposób przystąpimy do wydajniejszej i lepszej produkcji. Niestety, entuzjazm naszej młodzieży nie został właściwie wykorzystany.

Sięgnijmy do faktów: Jestem kilkakrotną przodownicą pracy i jako jedna z pierwszych odpowiedziałam w 1949 r. na apel tow. Terpilakowej, zrozumiałam bowiem znaczenie walki o wysoką jakość i oszczędność produkcji.

Również i dziś, gdy mobilizujemy wszystkie swe siły w walce o pokój, w walce o przedterminowe wykonanie drugiego roku Planu 6-letniego, postanowiłam jako jedna z pierwszych przystąpić do szlachetnej inicjatywy młodzieży i pracować w brygadzie pokoju. Zorganizowałam czteroosobowy zespół i rychło osiągnęliśmy 120 procent wykonania baz.

Jednak mimo znacznego wysiłku praca naszego zespołu nie przynosi w pełni pożądanych sukcesów. Składają się na to następujące przyczyny: nie posiadamy dostatecznej ilości majstrów, którzy by nam pomogli w szybkim ustawianiu lub drobnym remoncie maszyn, gdyż zostali oni skierowani na inne sale. Brak również dobrej osnowy z innych oddziałów. A przecież wiadomo, że od właściwej jakości osnowy zależy dalszy proces produkcyjny.

Mimo tych trudności zespół nasz postanowił dołożyć wszelkich starań, ażeby w pierwszym kwartale br. wywiązać się z honorem z podjętych zobowiązań. Byłoby jednak wskazane, aby kierownictwo naszej sali oraz organizacja oddziałowa i rada zakładowa pośpieszyły nam z pomocą.

WIESŁAWA BRZEZIŃSKA
ZPB im. Marchlewskiego

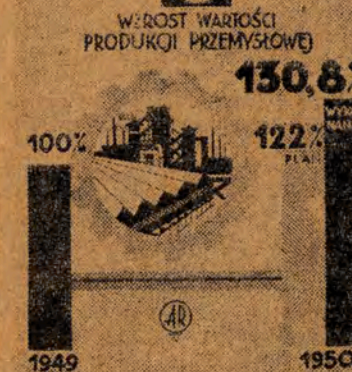
Brak troski o nowe kadry
w Terenowej Bazie Remontowej

Terenowa Baza Remontowa w Łodzi stanowi ważny obiekt w naszej gospodarce. Jednak ani stosunki, panujące u nas, ani warunki pracy nie są należyte. W warsztatach zatrudnia się uczniów szkół zawodowych, odbywających tu praktykę. Wydawało by się, że kierownictwo Bazy zwraca specjalną uwagę na wyszkolenie młodzieży. W rzeczywistości jest inaczej. Praktykantów używa się do zamiatania sal, noszenia wody itp. Pomija się zupełnie szkolenie fachowe. Czy wykonywanie takich robót przez uczniów jest zgodne z wytycznymi IV Plenum KC?

W sprawie tej rada zakładowa zachowuje całkowite milczenie... Po prostu nie dostrzega tego zjawiska.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć także o bezpieczeństwie i higienie pracy. Jedyna studnia na terenie zakładów pozostaje od dłuższego czasu nieczynna, lecz nikt z dyrekcji nie interesuje się tą sprawą. Robotnicy często muszą wydalać się z warsztatów w poszukiwaniu wody. Jasne, że wywołuje to rozprzężenie w pracy. Poruszylibyśmy chętnie te sprawy na naradzie wytwórczej. Niestety. Od roku taka narada nie została u nas zwołana.

S. KOTARBA
Terenowa Baza Remontowa



Więcej zainteresowania dla pracy ZMP

Przed trzema miesiącami wybrano u nas zarząd koła ZMP. Początkowo było widoczne, że zarząd jest aktywny i pragnie szczerze usprawnić pracę organizacyjną. Rozwinięto szeroką agitację wśród niezorganizowanej młodzieży, urządzano wieczorki oraz zbiorowe wycieczki na seanse filmowe i teatralne. Coraz więcej młodzieży zaczęło interesować się naszą pracą i zagadnieniami organizacyjnymi. Przy kole ZMP powstała sekcja dramatyczna, chór oraz koła samokształceniowe i rozrywkowe. Jednym słowem w zakładzie pracy odczuło się, że ZMP istotnie działa i pracuje. Kilka młodzieżówek przeszło na wielowarsztatowość, inne pracowały coraz lepiej i wydajniej.

Jednak ten zadowalający stan nie trwał długo. Z biegiem czasu poczęła się uwydatniać coraz mniejsza frekwencja na zebraniach. Zarysowała się pewna niechęć do pracy społecznej. Wynikało to z tego, że zarząd, upojony pierwszymi sukcesami, zaniedbał pracę organizacyjną po prostu przestał być kierownikiem organizacji młodzieżowej. Przewodnicząca ZMP, która w początkach przystąpiła z takim zapałem do swej działalności, teraz nie myśli nawet o zwołaniu zebrania, którego nie było już od dawna, a reszta zarządu nie zajmuje się absolutnie niczym. Skarbnik nie zbiera składek, a członkinie komisji rewizyjnej nie zainteresowały się przez cały okres kadencji naszego zarządu, jak wywiązuje się on z powierzonych sobie zobowiązań. Również sprawa prenumeraty pisma młodzieżowego „Sztandar Młodych" pozostawia wiele do życzenia.

Trzeba stwierdzić, że w chwili obecnej członkowie naszej organizacji młodzieżowej wraz z zarządem koła ZMP nie są czynnikiem, mobilizującym niezrzeszoną młodzież do walki o realizację wielkich zadań produkcyjnych.

Źródła tych niedociągnięć należy się dopatrywać w niedostatecznej opiece ze strony organizacji partyjnej i w jej słabym zainteresowaniu pracą ZMP w fabryce. Staje się rzeczą palącą, aby egzekutywa naszej organizacji partyjnej przeanalizowała gruntownie pracę ZMP i wyciągnęła z tego właściwe wnioski. Również Zarząd Dzielnicowy ZMP nie powinien odrywać się od życia młodzieżowego w naszych zakładach.

Krystyna Bąkowska
ZPW im. Koczaskiego

Usunąć niepotrzebne cewki

Pod przędzalnią odpadkową ZPB im. Marchlewskiego istnieje pomieszczenie, przeznaczone na magazyn przędzy. A co znajduje się w magazynie? Widzimy tam skrzynki z cewkami, zalegające tu od 1945 roku. Niektóre z cewek zostały zniszczone przez szczury. Wprawdzie nie nadają się one do produkcji, ale nie znaczy to, aby miały zajmować przez tak długi czas tyle miejsca. Komendant straży pożarnej, tow. Grabowski nie jednokrotnie interweniował w tej sprawie, domagając się od kierownictwa zakładu uprzątnięcia magazynu. Jednak wszelkie upomnienia pozostały bez skutku. I w dalszym ciągu skrzynie stoją na sali, a przędzalnia odpadkowa dusi się wprost z braku pomieszczenia.

Mało tego. Wokół maszyn ustawiono skrzynki, na skutek czego robotnikom jest niewygodnie pracować. Dziwne się wydaje, że referat BHP wiedząc o tym, nie podejmuje żadnych kroków w celu zlikwidowania tego stanu rzeczy?

T. SAAR

Kronika partyjna

Dzielnica Śródmieście: dzisiaj w sali konferencyjnej KD odbędzie się o godz. 16 narada szkoleniowa.

Z TPPR

Dzielnica Górna-Lewa: Dzisiaj o godz. 17 w lokalu Zarządu Grodzkiego, przy ul. Piotrkowskiej 272 b, odbędzie się odprawa przewodniczących, sekretarzy i skarbników kół TPPR z terenu dzielnicy.

Ośrodki umuzykalniające dla młodzieży

Wydział Kultury i Sztuki Prezydium Rady Narodowej prowadzi w naszym mieście dwa ośrodki umuzykalniające, przeznaczone dla młodzieży robotniczej, a mianowicie na Chojnach oraz na Bałutach. Ośrodki te czynne są we wtorki i czwartki od godz. 15 do 18.30 i cieszą się wielkim powodzeniem. Prowadzone są tam przez wykwalifikowanych pedagogów-muzyków lekcje muzyki i gry na skrzypcach.

Plany MZK na rok bieżący
USPRAWNIENIE KOMUNIKACJI TRAMWAJOWEJ

Stale wzrastająca liczba mieszkańców naszego miasta, pozostająca w związku ze wzmagającym się stanem zatrudnienia w łódzkich zakładach pracy nakłada poważne obowiązki na **komunikację miejską.**

Słyszy się często narzekania na MZK: że tramwaje kursują nieregularnie, że są zatłoczone itp. Zarzuty te nieraz nie są pozbawione słuszności. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, iż w spuściźnie po rządach kapitalistycznych pozostał nam przestarzały i zniszczony tabor tramwajowy, że brak nam odpowiednich urządzeń konserwacyjnych, że linie tramwajowe przeprowadzane były bezplanowo.

Z drugiej zaś strony porównajmy dwie liczby: **w 1938 roku łódzkie MZK przewiozły 8 milionów pasażerów, a w roku 1950 przy zwiększeniu taboru tylko o 12 procent — 24 miliony pasażerów tj. o 200 procent więcej. Osiągnięto to dzięki racjonalnemu wykorzystaniu i należytej konserwacji wozów tramwajowych, skróceniu czasu postojów oraz należytej organizacji ruchu.** MZK starają się we własnym zakresie, przy istniejących możliwościach, jak najbardziej usprawnić komunikację miejską.

W ubiegłym roku otrzymaliśmy **30 wozów silnikowych,** z których 24 kursuje już po mieście, zaś dalszych 6 uruchomionych zostanie niebawem, po wmontowaniu silników. **Pozwoliło to uruchomić nowe linie tramwajowe — „20" i „21" oraz poważnie usprawnić ruch na kilku liniach, między innymi „3" i „11".**

Tego roku uzyskamy dalszych 25 wozów silnikowych i 13 doczepnych z pełnym wyposażeniem, co umożliwi wprowadzenie nowych udogodnień w komunikacji miejskiej.

Plany pracy MZK na rok bieżący są rozległe. Przewiduje się **budowę kilku pętlic na krańcach,** między innymi przy ul. Srebrzyńskiej, doprowadzenie nowych odcinków linii do osiedli robotniczych, skierowanie kilku dalszych tramwajów na trasę P — P, pięknej, nowoczesnej poczekalni dla tramwajów podmiejskich przy zbiegu ulic Północnej i Franciszkańskiej, gdzie również urządzona zostanie pętlica. W chwili obecnej w warsztatach MZK sporządzane są części do budowy pętlic.

W dalszych zamierzeniach na rok bieżący **przewidywane jest opracowanie planu trolleybusowni,** mającej stać się bazą techniczną do uruchomienia w dalszych latach Planu 6-letniego trolleybusów w Łodzi. Przeprowadzane będą również studia przygotowawcze do budowy nowej zajezdni tramwajowej w północnej części naszego miasta. Dotychczasowe bowiem zajezdnie nie mogą już pomieścić taboru MZK i część wozów musi stać pod gołym niebem, co nie wpływa dodatnio na ich stan używalności. Częściowo rozwiąże te trudności **wybudowanie Centralnych Warsztatów Naprawczych MZK,** które wykończone zostaną w roku przyszłym. Dotychczasowe warsztaty, rozrzucone w kilku punktach, będzie można wykorzystać na zajezdnie. To jednak nie pokryje jeszcze potrzeb, gdyż tabor tramwajowy będzie wzrastać z roku na rok i staje się konieczne wybudowanie dużej, nowoczesnej zajezdni.

Zrealizowanie tych wszystkich projektów przyniesie w rezultacie znaczne usprawnienia w komunikacji tramwajowej.

Łódź, wielki ośrodek przemysłowy, musi posiadać odpowiednio rozbudowaną sieć komunikacyjną. Wzięto to pod uwagę w Planie 6-letnim, który przewiduje między innymi — **rozbudowę i unowocześnienie sieci linii tramwajowych w Łodzi.**

(sylw.)

Ochotniczy zaciąg młodzieży do budowy Nowej Huty

ZMP-owiec z Państwowego Liceum i Technicum Dentystycznego — ob. Olejniczak podjął w szóstą rocznicę wyzwolenia Łodzi, zobowiązanie, postanawiając przez okres wakacji pracować przy budowie Nowej Huty. Ob. Olejniczak wezwał do podjęcia podobnych zobowiązań całą młodzież łódzką.

W odpowiedzi na apel ob. Olejniczaka napływa coraz więcej zobowiązań. Młodzież łódzka zgłasza się ochotniczo do budowy swego miasta młodzieżowego.

Między innymi do Komendy Miejskiej „Służba Polsce" wpłynęły zobowiązania z II Szkoły TPD, z Państwowego Liceum Metalowego, z V Szkoły TPD i z I roku stomatologii na Akademii Medycznej.

Studenci Akademii Medycznej wzywają do podejmowania apelu ob. Olejniczaka — wszystkich studentów wyższych uczelni łódzkich.

Czytelnicy piszą

Remont — na raty

W lutym 1949 roku na skutek poważnego zarysowania się ściany domu przy ul. Łagiewnickiej 37 zarządzono przesunięcie domowego zbiornika wodnego. W tym celu w mieszkaniu ob. Sochackiego wybito dwie wielkie dziury. Zbiornik zaś postawiono na dawnym miejscu. W tym samym czasie meldowaliśmy Zarządowi Nieruchomości o zepsuciu się studni. Przyjęto to do wiadomości, a lokatorzy w dalszym ciągu zmuszeni są wędrować daleko w poszukiwaniu wody.

Lokatorzy domu przy ulicy Łagiewnickiej 37

* * *

OD REDAKCJI. Najwyższy czas, aby Zarząd Nieruchomości naprawił karygodne zaniedbanie: remont domu i studni przy ul. Łagiewnickiej 37 winien być niezwłocznie ukończony.

Nowa placówka kuśnierska

Zakłady Odzieży Miarowej mają wkrótce uruchomić w naszym mieście przy ul. Narutowicza 24 **pierwszą uspołecznioną placówkę kuśnierską,** gdzie wykonywane będą wszelkie roboty futrzarskie. Otwarcie tej pożytecznej placówki nastąpi prawdopodobnie już w lutym.

Zapomniana dzielnica

Między Łodzią a Zgierzem znajduje się miejscowość Chełmy-Las, zamieszkała prawie wyłącznie przez ludność robotniczą. Kiedyś w Chełmach był czynny sklep spożywczy oraz piekarnia. Obecnie jednak, aby poczynić nawet najdrobniejsze zakupy, trzeba wędrować aż do Helenówka.

J. W.
ul. Grzybowa 4-2

* * *

OD REDAKCJI: Dyrekcja PSS winna uwzględnić życiowe potrzeby mieszkańców Chełmów i założyć tam sklep.

Bufety dworcowe pod nowym zarządem

Już w pierwszym okresie po przejęciu bufetów kolejowych przez Kolejowe Zakłady Gastronomiczne nastąpiła wyraźna poprawa jakości potraw i właściwa kalkulacja cen. Podniósł się także wygląd estetyczny i stan higieniczny tych placówek.

Kogoś, kto pamięta dawne zaniedbanie sal restauracyjnych na naszych dworcach, uderza obecnie czystość sal, stołów, obrusów i okien. Bufet na Dworcu Fabrycznym mile przyciąga oko. Olśniewające bielą obrusy (15 zmian bielizny stołowej pozwala na częstszą zmianę) i połyskujące czystością szkło, piękne kwiaty na stołach — to wszystko zachęca do spożycia posiłku, tym bardziej, że ceny nie są tu wyższe od pobieranych w mieście, a herbata, którą najczęściej żądają podróżni, jest o połowę tańsza.

Bufet na Dworcu Fabrycznym jest dziś znacznie lepiej zaopatrzony, niż poprzednio. Prywatni dzierżawcy w pogoni za zyskiem, dbali przede wszystkim o najdroższe potrawy, wina i obfitą ilość alkoholu. Sprawiało to, że ludzie pracy, podróżujący służbowo, lub będący w drodze do rodziny, mogli tutaj w najlepszym razie otrzymać herbatę i to w dość „słonej" cenie.

Obecnie na dworcach łódzkich — wódki się nie sprzedaje. Można tam dostać natomiast niezły obiad.

Na poprawę jakości obiadów wpłynęło ich wcześniejsze przygotowanie, według ustalonej zawartości z wymaganą ilością kalorii. Najlepszym świadectwem poprawy jakości wydawanych obiadów oraz potraw, jest wzrost obrotów, które na Dworcu Kaliskim zwiększyły się o 45 proc., a na Fabrycznym o 60 proc.

Dla pełnego usprawnienia pracy w bufetach dworcowych trzeba, aby kierownictwo bufetu na Dworcu Kaliskim zwróciło większą uwagę na warunki higieniczne, pozostawiające jeszcze nieco do życzenia.

(Bor.)

Kursy dla działkowiczów

ORZZ urządziła w okresie zimowym 5 kursów specjalnych dla robotników — dzierżawców ogródków działkowych. Kursy te (23 do 25 godzin wykładowych każdy) ukończyło ogółem 180 osób. Przodujący absolwenci otrzymali nagrody książkowe. W lutym ORZZ prowadzić będzie dalsze kursy, na których działkowicze zaznajomieni zostaną z najracjonalniejszymi sposobami wykorzystania swych działek.

Wiosną referat Pracowniczych Ogrodów Działkowych ORZZ przydzielać będzie posiadaczom działek drzewka i krzewy owocowe. Do nabycia będą także nawozy sztuczne, podnoszące znacznie wydajność działek.

Niewykorzystany punkt usługowy

Spółdzielnia Pracy instalacyjno-techniczna i elektromechaniczna „**Motor**" prowadzi warsztaty mechaniczne przy ul. Wólczańskiej 35. Zaliczana jest do sprawniej pracujących spółdzielni tej branży, na terenie naszego miasta. „Motor" wykonuje między innymi takie roboty, jak: przewijanie i naprawa silników elektrycznych, instalacje światła, instalacje urządzeń cieplnych oraz rozmaitych urządzeń technicznych..

Przy spółdzielni uruchomiono także **punkt usługowy,** przeprowadzający w szybkim tempie naprawy instalacji elektrycznej, wodociągowej czy kanalizacyjnej.

Jednak z punktu usługowego korzysta dotychczas niewiele osób. W ciągu tygodnia przeciętnie załatwia się około 10 napraw, przeważnie zgłaszanych przez komitety domowe. Tymczasem „Motor" byłby w stanie wykonać w ciągu jednego dnia sześć takich zleceń. Tak małą ilość zgłoszeń należy tłumaczyć tym, że kierownictwo spółdzielni, organizując tą placówkę, nie powiadomiło ogółu o uruchomieniu tego pożytecznego punktu usługowego.

Spółdzielnia zatrudnia ponad 130 pracowników i z każdym dniem się rozrasta. Zajmowane dotychczas pomieszczenia na warsztaty są już zbyt szczupłe i załoga z tego powodu natrafia na wiele trudności przy pracy.

Pracownicy odczuwają również dotkliwie brak świetlicy.

Organizacja partyjna i kierownictwo spółdzielni winny rozwinąć starania o odpowiedni lokal. (raw)

Nieprzerwany strumień darów dla dzieci koreańskich

Akcja **zbiórki darów dla dzieci koreańskich** znajduje coraz żywszy oddźwięk wśród całego społeczeństwa naszego miasta. Biorą w niej udział zarówno aktywiści dzielnicowych komitetów obrońców pokoju, jak i zgłaszający się samorzutnie robotnicy, kobiety, młodzież. Do redakcji naszej napływają codziennie liczne listy, opisujące przebieg akcji, przedstawiające, z jakim entuzjazmem i jak ochoczo składane są wszystkie dary.

— „Bałuty — pisze **Czesław Wyrebski,** sekretarz dzielnicowego komitetu obrońców pokoju — z głębokim zrozumieniem powitały akcję zbierania podarków. Ani jedna spośród „trójek pokoju" nie odchodzi nigdzie z próżnymi rękami. Zebraliśmy już przeszło 4000 darów oraz przeszło 20.000 zł. gotówką. Na wyróżnienie zasługują: zakładowy komitet obrońców pokoju przy MZK-Helenówek, Centrala Skór Surowych, Liga Kobiet itp. Ludność robotniczych Bałut składa świadectwo swej nieugiętej woli walki o pokój i sprawiedliwość społeczną, nie szczędząc ofiar ani wysiłków w akcji zbiórkowej".

— „Dzieci z naszego przedszkola — czytamy **w liście H. Kapuścińskiej z ZPB im. Armii Ludowej** — rozumieją, jak straszne zniszczenia przynosi dzieciom koreańskim wojna, rozpętana w ich kraju przez agresorów amerykańskich. Przekazały one wszystkie swe oszczędności na pomoc dla swych nieszczęśliwych rówieśników".

J. Lipińska z Dzielnicy Staromiejskiej Ligi Kobiet pisze: — „Wśród 500 „trójek", które biorą udział w akcji zbiórkowej na naszym terenie, przeważają kobiety. Oprócz tego codziennie obchodzą teren cztery kobiety z zakładów pracy lub z kół gospodyń domowych, pracują one również w magazynie dzielnicowego komitetu obrońców pokoju, segregując podarki. Najwięcej ofiarności wykazały załoga ZPB im. Harnama, zespół Państwowego Teatru Powszechnego oraz pracownicy IX rejonu Zarządu Nieruchomości. Jednak niektóre zakładowe komitety obrońców pokoju nie wykazują należytego zrozumienia dla tej szlachetnej akcji. Trzeba to, niestety powiedzieć o ZPB im. Marchlewskiego i ZPP im. Zubrzyckiego, które do tej pory nie potrafiły w odpowiedni sposób przyjść z pomocą dzielnicowemu komitetowi obrońców pokoju". —

Liga Kobiet w dzielnicy południowej również nie szczędzi wysiłków w zbiórce darów. Informuje nas o tym w swym liście **ob. Ścisłowska.** Na terenie Rudy, jak wynika **z listu ob. Chudzika,** akcja zbiórki darów przebiega bardzo pomyślnie. Również Sikawa, o czym pisze **ob. Rosiak,** chętnie składa dary.

Młodzież szkolna także z zapałem przyłącza się do akcji. Tak więc np. **Zarząd Koła ZMP przy V Szkole TPD** powiadamia nas, że uczniowie z klasy XI postanowili zamiast urządzenia „studniówki" zebrać dary i datki dla dzieci koreańskich.

Wszyscy mieszkańcy Łodzi zdają sobie w pełni sprawę z doniosłości akcji zbiórkowej na rzecz dzieci narodu koreańskiego, bohatersko walczącego o wyzwolenie i pokój. Całe nasze miasto — od Bałut po Rudę, pragnie ofiarnym czynem wyrazić swą solidarność z narodem, napadniętym przez amerykańskich agresorów.



Tkaczka Maria Zatorska z ZPB im. Okrzei, wykonując bazę w 125 proc. na czterech krosnach, przystąpiła do pracy na „ósemkach", pragnąc uczcić rocznicę wyzwolenia Łodzi.

Odczyt o Leninie

Dnia 25 stycznia b. r. o godzinie 18 w sali widowiskowej Młodzieżowego Domu Kultury przy ulicy Moniuszki 4, odbędzie się odczyt zorganizowany przez Łódzki Zarząd ZMP w związku z 27 rocznicą śmierci Włodzimierza Iljicza Lenina.

Po odczycie zostanie wyświetlony film.

Odpowiadamy na listy

Ob. G. K. Program kursu został opracowany przez CZE i dlatego rada zakładowa Elektrowni nie mogła go zmienić.

* * *

Ob. Ł. Fr. Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego przesłała już do Waszych zakładów 20 rezerwuarków.

* * *

Ob. G. Do każdej wysłanej przez Zjedn. Przem. Urządzeń Mech. maszyny, są zawsze załączone instrukcje w trzech egzemplarzach.

* * *

Ob. J. P. Wasza sprawa została przekazana do DOKP — Warszawa.

Audycja Leninowska POLSKIEGO RADIA

W związku z 27 rocznicą śmierci Włodzimierza Iljicza Lenina rozgłośnia łódzka Polskiego Radia zorganizowała niecodzienną imprezę. Oto w Sali Państwowej Filharmonii wobec licznie zebranej publiczności nagrywano na taśmy magnetofonowe uroczystą audycję pod tytułem i hasłem: „Lenin żyje w nas". Przy okazji wypada wyjaśnić różnicę pomiędzy zwykłą transmisją a nagrywaniem na taśmę.

Transmisja jest jednorazowa, podczas gdy audycję nagraną na taśmę można w każdej chwili ponownie odtworzyć — bez najmniejszego uszczerbku dla jej jakości. Audycja więc sobotnia powiększyła archiwum naszej rozgłośni o jedną poważną i cenną pozycję. Cenną i poważną ze względu na materiał, jaki zawierała. Materiałem tym był sam program uroczystości.

Na wstępie uroczystości artysta Teatru Nowego, Adam Daniewicz, odczytał fragment powieści Mikołaja Ostrowskiego: „Jak hartowała się stal". Następnie Orkiestra Państwowej Filharmonii pod dyrekcją Władysława Raczkowskiego odegrała uwerturę Beethovena: „Egmont". z kolei Wojciech Pilarski recytował wyjątek poematu Włodzimierza Majakowskiego „Lenin". Entuzjastycznie przyjęła publiczność wystąpienie sędziwego Józefa Wojrycha. Opowiedział on zebranym o największym wydarzeniu na przestrzeni swego długiego, 78 lat liczącego życia. Było nim mianowicie osobiste zetknięcie się z Leninem na zebraniu Rady Komisarzy Ludowych w Moskwie w 1920 roku. Wspomnienie to wywarło na słuchaczach głębokie wrażenie.

Nie mniejsze zaciekawienie wzbudziła wypowiedź tkaczki Państwowych Zakładów Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego Nr 8, Haliny Bugajnej — na temat: co zawdzięczam Wielkiemu Leninowi. Z kolei utalentowana pianistka Maria Wiłkomirska z towarzyszeniem orkiestry wykonała część I koncertu fortepianowego F-moll Fryderyka Chopina. W dalszym ciągu bogatej i ciekawej audycji Gustaw Lutkiewicz, artysta Teatru Nowego, odczytał „Rozmowę z towarzyszem Leninem", po czym orkiestra odegrała uwerturę radzieckiego kompozytora Rajnholda Gliera pt. „Przyjaźń Narodów".

Burza oklasków powitali zebrani wystąpienie 13-letniego ucznia 6 klasy Szkoły Podstawowej Nr 162 w Łodzi, Adama Horowicza, który w imieniu swoim i swych kolegów dał wyraz głębokiej czci i miłości, jaką odczuwa nasza młodzież dla Wielkiego Wodza Rewolucji Październikowej.

Uroczystość zakończyła „Kantata o Stalinie" Aleksandrowa, w instrumentacji Romana Iżykowskiego — wykonana przez chór im. Stanisława Moniuszki, z towarzyszeniem orkiestry pod batutą Karola Prosnaka.

Całość programu stała na wysokim poziomie. Publiczność opuszczała salę Filharmonii w nastroju skupienia i wdzięczności za ciekawą audycję.

B. B.

DZIEŃ ŁODZI

REJESTRACJA MĘŻCZYZN ROCZNIKA 1933

Dzisiaj w lokalu przy ul. Legionów 10 rejestrują się przedpoborowi, których nazwiska rozpoczynają się na literę K, w lokalu przy ul. Ogrodowej 34 — na literę Sz. Jutro rejestrują się przedpoborowi, których nazwiska rozpoczynają się na litery: K, T.

NA RZECZ KOREI

Centralny Zarząd Przemysłu Maszyn Rolniczych na akcje pomocy dla dzieci koreańskich złożył 406,11 zł.

WIECZÓR W „MELODRAMIE"

Dzisiaj o godz. 18 w sali „Melodramu" przy ul. Traugutta 18, odbędzie się wieczór pieśni i tańca, zorganizowany przez uczennice Żeńskiego Liceum Administracji Handlowej (ul. Kopernika 41). Całkowity dochód z wieczoru przeznaczono na pomoc dla dzieci koreańskich. Bilety wstępu w cenie 1 zł. 50 gr.

ZWROT KSIĄŻEK Z BIBLIOTEKI ZAMP I ZMP

Czytelnicy biblioteki byłego ZAMP i Zarządu Łódzkiego ZMP winni w najkrótszym czasie dokonać zwrotu książek, wypożyczonych z wyż. wym bibliotek — do biblioteki Stowarzyszenia „Ognisko" w Młodzieżowym Domu Kultury przy ul. Moniuszki 4a.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Piotrkowska 165 — apteka Nr. 6, Narutowicza 6 — apteka Nr. 161, Rzgowska 147 — apteka Nr. 15, Więckowskiego 21 — apteka Nr. 20, Karolewska 48 — apteka Nr. 31, Napiórkowskiego 41 — apteka Nr. 3, Aleja Kościuszki 48 — apteka V Zakładu Lecznictwa Pracowniczego.

Nr. telefonu Pogotowia Ratunkowego **104-44.**

Co usłyszymy przez radio

Program na środę 24 stycznia 1951 roku. 11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 DZIENNIK. 12.15 PRZERWA. 13.30 Koncert dla szkół. 14.10 „Wszechnica Radiowa". 14.30 Aud. szkolna dla klas V-VII. 15.00 Gra Zespół T. Polańskiego. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Pog. dla kursów partyjnych I-go stopnia w mieście. 16.20 Ptaki i kwiaty w literaturze wokalnej. 16.40 „Czy wiecie...?". 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 WIADOMOŚCI POPOŁUDNIOWE. 17.05 Pog. sportowa 17.15 Kapela ludowa. 17.40 Lekcja języka rosyjskiego. 18.00 Opowiadanie o Feliksie Dzierżyńskim. 18.20 Muzyka rozrywkowa. 18.35 Aud. dla kobiet 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 Koncert rozrywkowy 20.00 DZIENNIK. 20.30 „Śpiewamy polskie pieśni masowe" 20.45 „Narada" — słuchow. St. Wygodzkiego. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Ojciec Goriot" — odc. powieści H. Balzaca. 22.20 Koncert z PRAGI. 23.00 OSTATNIE WIADOMOŚCI

TEATRY i KINA

IM. JARACZA — godz. 18.30 „Rodzina", Popowa.
POWSZECHNY — godz. 19,15 „Wczoraj i przedwczoraj."
NOWY — godz. 18.30 „Zwycięstwo"
OSA — godz. 19.30 „Złote niedole".
LUTNIA — godz. 19.15 „Swobodny wiatr".
ARLEKIN — nieczynny.
PINOKIO — godz. 17 „Przygoda Misia Łazęgi".

ADRIA — „Nikt nic nie wie", godz. 16, 18, 20
BAJKA — nieczynne z powodu remontu.
BAŁTYK — „Antoni Iwanowicz gniewa się", godz. 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 3-51", PKF Nr 4-51", „Artek" — kol. prod. radzieckiej, „Jesień w przyrodzie", „Telegram" — czeska kolorowa kreskówka", godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — nieczynne z powodu remontu
MUZA — „Kłopoty ref. Trziszki", godz. 18, 20.
POLONIA — „Złodzieje rowerów", godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE — „Górą dziewczęta", godz. 18, 20
REKORD — „Spotkanie nad Łabą" godz. 18, 20
ROBOTNIK — „Córka marynarza", godz. 18, 20.
ROMA — „Młoda Gwardia" I ser. godz. 18, 20
STYLOWY — „Trójka Trefl", godz. 18, 20.
ŚWIT — „Przygody Nasredina", godz. 18, 20.
TATRY — „Kwiat miłości", godz. 16, 18, 20.
WISŁA — „Złodzieje rowerów" — godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ — „Hamlet" — godz. 14.30, 17.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — „Hamlet", godz. 13.30 16.30, 19.30
ZACHĘTA — „Śmiali ludzie", godz. 18, 20

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 24 stycznia 1931 r.

OFIARY NĘDZY I BEZROBOCIA

W związku z ostatnimi śnieżycami magistrat warszawski ogłosił, że przyjmie pewną ilość bezrobotnych do pracy przy uprzątaniu śniegu.

W dniu wczorajszym na placu Starynkiewicza w Warszawie — gdzie był wyznaczony punkt rekrutacji bezrobotnych — zgromadziły się takie nieprzeliczone tłumy, że kilkanaście osób zostało w tłoku zadeptanych i stratowanych. Jedna z ofiar — niejaki Józef Jankowski, zamieszkały przy ul. Oświęcimskiej 5, został stratowany w tak straszliwy sposób, że nie można go było zidentyfikować. Jankowski zmarł w drodze do szpitala.

STRAJKI

W fabryce L. Przygórskiego (ul. Południowa 68), trwa od ośmiu tygodni strajk całej załogi. W dniu wczorajszym odbyła się konferencja w inspektoracie pracy — jednakże do porozumienia nie doszło. Robotnicy nie zgodzili się na 30 procentową obniżkę zarobków. Podobne zatargi trwają w fabryce Babada i Leonhardta. Strajk u Geyera również nie rokuje szybkiej likwidacji.

TRAGICZNA SYTUACJA RZEMIOSŁA

Gazety donoszą, że na skutek długotrwałego kryzysu — rzemiosło polskie znalazło się w sytuacji bez wyjścia, graniczącej z kompletną nędzą. 12 tysięcy rzemieślników warszawskich odmówiło zapłacenia taksy rejestracyjnej — na skutek braku pieniędzy. Zbankrutował Bank Rzemieślniczy którego niedobory wynoszą setki tysięcy złotych. Doprowadzeni do ruiny materialnej szewcy łódzcy urządzili demonstrację przeciwko otwarciu sklepów z obuwiem Baty. **Około 120 tysięcy czeladników szewskich w Polsce jest obecnie bez pracy i przymiera głodem. Cały szereg rzemiosł jak introligatorstwo, bednarstwo zostało zlikwidowanych wskutek braku jakichkolwiek zamówień.**

Wyniki Noworocznego Konkursu Sportowego

Nasz Noworoczny Konkurs Sportowy wywołał duże zainteresowanie czytelników. Z otrzymanych rozwiązań wynika, że wzięły w nim udział nie tylko osoby, które nie od dziś interesują się sportem, ale również i ci, którzy ze sportem zapoznali się dopiero... z okazji naszego konkursu. „Zdradziły" ich odpowiedzi. To jednak, że potrafiliśmy dzięki naszemu konkursowi zbliżyć do sportu i zainteresować zagadnieniem kultury fizycznej t. zw. laików — świadczy, iż impreza nasza dobrze spełniła swoje zadanie.

Konkurs nasz nie był jednak łatwy. Na kilka tysięcy rozwiązań, z których wiele napłynęło spoza Łodzi, nie wszystkim udało się odgadnąć naszą rysunkową zagadkę sportową.

Największą trudność sprawił uczestnikom konkursu rysunek, przedstawiający bramkarza na nartach. Przeważająca część uczestników turnieju upatrzyła sobie w nim, niewiadomo dlaczego, skoczka z trampoliny. Rysunek drugi przedstawiał t. zw. hippika, czyli jeźdźca. Treść trzeciego i czwartego rysunku odgadli prawie wszyscy. Rysunki te przedstawiały boksera i szermierza. Kłopot jednak sprawiał znowu rysunek Nr 5. Jedni widzieli w zamieszczonym na nim sportowca saneczkarza, inni — szybownika, większość atoli, trzeba to przyznać, odgadła w nim trafnie motocyklistę.

Rysunek szósty przedstawiał zapaśnika (a nie „elektromontera wchodzącego na słup" — jak to napisał jeden z uczestników turnieju) siódmy — gimnastyka, ósmy i ostatni zarazem — pływaka.



W wyniku losowania nagrody za trafne rozwiązanie naszego Noworocznego Konkursu Sportowego otrzymali:

Piłkę nożną — **Ryszard Adamczewski**, Łódź, ul. Piękna 41 m. 7. Łyżwy — **Janusz Korszak**, Łódź, ul. Dąbrowskiego 77.

Nagrody książkowe — **Zbigniew Sworzeń**, pracownik ZWS ul. Wschodnia 14 („Cichy Don" Szołochowa); **Wiesław Stasiak**, Piotrków, ul. Słowackiego 30 („Ludzie bezdomni" — Żeromskiego); **Irena Kołodziejczyk**, Łódź, Plac Zwycięstwa 12 („Faraon" — Prusa); **Bartnik Zenon**, Radomsko, wieś Folwarki („Upadek Paryża" — Erenburga); **Włodzimierz Krochmalski**, Łódź, ul. I Maja 3 („Matka" — Gorkiego); **Jadwiga Olczak**, Tomaszów Maz., Zawadzka 65 („Kurhan Mamaja" — Szebunina); **Zenobia Mikos**, Łódź, Dowborczyków 4 („Jak hartowała się stal" — Ostrowskiego); **Albin Rumiński**, Łódź, Jaracza 30 („Piękne Dzielnice" — Aragona); **Stanisław Sikorski**, Łódź, Wólczańska 65 („Cham" — Orzeszkowej); **Karol Krysiak**, Łódź, Obrońców Stalingradu 65 („Byłem partyzantem" — Andrejewa); **Mirosław Szczęśkiewicz**, Łódź, Wólczańska 97 („Jak hartowała się stal" — Ostrowskiego); **Witold Madert**, Łódź, Piękna 41 („Rudin" — Turgieniewa); **Tadeusz Kurek**, Łódź, Nowomiejska 3 („Czerwony Morten" — Nexoe); **Tadeusz Kozaniecki**, Żychlin, Narutowicza 108 („Kurhan Mamaja" — Szebunina).

Nagrodę pocieszenia w postaci książki Łacisa „Syn rybaka" jury konkursu przyznało uczniowi 6 klasy szkoły podstawowej Nr 106 w Łodzi, **Michałowi Masielskiemu**, Piotrkowska 33.

Nagrody są do odebrania od 24 bm. w lokalu redakcji ul. Piotrkowska 86, III piętro, w godzinach od 9 do 18.

O grypie i jej leczeniu

Prof. dr. Anastazy Landau

Od paru tygodni z wielu krajów w Europie nadchodzą wiadomości o szerzącej się grypie lub influenzy, która przez bardzo dużą liczbę zachorowań zakłóca normalny bieg życia społecznego. Co to jest za choroba i co należy robić, by człowiek po zapadnięciu na nią jak najprędzej wrócił do równowagi fizycznej i duchowej, a wraz z tym do normalnych zajęć?

Przyczyna grypy oraz jej gwałtownych wybuchów w postaci masowych epidemii i pandemii do niedawna nie była znana. Rąbek tajemnicy został odsłonięty dopiero z odkryciem w ciągu ostatnich lat dwudziestu dwóch wirusów A i B, być może zresztą, że tych odmian jest więcej.

Co to są wirusy? Od czasów Pasteura i Miecznikowa wykryte zostały liczne bakterie: pałeczki, ziarenkowce i krętki, które są przyczyną wielu chorób zakaźnych, ale nie wszystkich. Jeżeli wydzielinę z nosa i gardła chorego na grypę przepuścić przez specjalne sączki, zatrzymujące bakterie, to okaże się, iż przesączony płyn bezbakteryjny wywołuje u niektórych zwierząt doświadczalnych grypę. W płynie tym zawarty jest chorobotwórczy wirus, który dlatego nosi miano zarazka przesączalnego. Jest on widzialny tylko pod mikroskopem elektronowym, dającym powiększenie 10.000 razy. Wirusy w odróżnieniu od bakterii nie dają się hodować na żadnych sztucznych pożywkach i rozwijają się wyłącznie na tkankach żyjącego zwierzęcia. Olbrzymi postęp w badaniu wirusów dokonał się przez możliwość hodowania ich na jajach kurzych, dzięki czemu dają się one badać, a jednocześnie otrzymać można specjalne szczepionki przeciwwirusowe.

Od dawna wiadomo, że epidemie grypy, wywołane wirusem A lub B wybuchają prawie corocznie w miesiącach zimowych na ograniczonych odcinkach kontynentu, tak jak to obecnie dzieje się w Europie. Oprócz tych ograniczonych epidemii co kilkadziesiąt lat wybuchają tzw. pandemie grypy, które ogarniają cały glob ziemski. Ostatnia taka pandemia miała miejsce w r. 1918 — 1919. Gdy ograniczone epidemie grypy odznaczają się łagodnym przebiegiem, to w odróżnieniu od nich pandemie są złośliwe. Zjadliwość ich wynika z tego iż razem z wirusem ustrój ludzki atakowany jest przez bakterie, dla których wirusy przygotowały odpowiedni grunt przeważnie w płucach. Zapalenie płuc w pandemii grypowej jest objawem najgroźniejszym.

Obecna epidemia grypy nie ma w sobie nic osobliwego, ani groźnego. Jak zwykle, choroba zaczyna się mniej więcej nagle w 48 godzin po zarażeniu się od innego człowieka, który rozsiewa chorobę drogą kropelkową przez kichanie, kaszel i mówienie. Początkowymi objawami choroby są: gorączka, osłabienie ogólne, bóle w członkach i krzyżu, katar, nieżyt gardła, nieraz chrypka oraz ból w piersiach połączony z kaszlem. Nie wszyscy ludzie, do których nosa lub gardła wtargnęła niewidzialna kropelka z wirusami, muszą zachorować na grypę, wśród ludzi, zakażonych wirusem, znacznie więcej jest takich, którzy poza lekkim katarem odczuwają tylko lekką niedyspozycję ogólną i pracy nie przerywają, aniżeli chorych, którzy zmuszeni są kłaść się do łóżka.

Obecna grypa, która nie ma charakteru pandemii, odznacza się nie tyle ciężkim przebiegiem choroby, ile liczbą zachorowań.

Grypa jest chorobą, która przeważnie po jedno- lub parodniowym trwaniu samoistnie wygasa. Prawdziwego środka przeciwwirusowego do tej pory nie ma. Chory musi się wyleżeć w łóżku, póki gorączkuje i pić dużo gorącej herbaty, ew. z dodaniem soku lub konfitur z malin. Stosowane w grypie leki przeciwgorączkowe mają działanie tylko pomocnicze, wywołując poty i obniżając gorączkę. W tym celu pobierać można 3—4 razy dziennie po pastylce salipiryny (0,5 grm) lub antypiryny (0,3 grm).

Doświadczenie uczy, iż w chorobach wirusowych, a więc i w grypie epidemicznej, penicylina i środki tzw. sulfamidowe (u nas cibasol) są całkiem bezskuteczne i stosowane być powinny tylko u chorych z powikłaniami płucnymi pochodzenia bakteryjnego. Penicylina, stosowana niewłaściwie, może nawet chorobę przedłużyć.

W leczeniu grypy oprócz leków przeciwgorączkowych i obfitych gorących napojów (do nich na noc można dodawać, jako lekarstwo kieliszek wina) — duże usługi oddaje lek wykrztuśny, którego najprostszą, a według mnie, i najskuteczniejszą formą jest mieszanina będźwinianu sodu z amoniakiem. Lek ten przygotowywany obecnie z zarządzenia Ministerstwa Zdrowia znakomicie oczyszcza nie tylko tchawicę i oskrzela, ale i gardło. Najlepiej jest pobierać go w pół szklanki gorącego mleka.

Oprócz leczenia grypy nie mniej ważną sprawą jest jej zapobieganie. Ponieważ rozsadnikami choroby są ludzie, chory na grypę powinien kichając lub kaszląc, zasłaniać twarz, by nie rozsiewać zarazków w otoczeniu. („Trybuna Ludu")

Uzdrowić stosunki w ŁKS „Włókniarz"

podnieść na wyższy poziom uświadomienie członków klubu

Jak już donosiliśmy, ŁKS „Włókniarz", reprezentacyjny klub Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, otrzymał niedawno zarząd komisaryczny, który ma za zadanie uzdrowić panujące w tym klubie stosunki. W ŁKS „Włókniarz" nie działo się bowiem dobrze. Pomimo pewnych niewątpliwych osiągnięć na polu sportowym, klub nie spełniał tych zadań, jakie stają przed nim w środowisku przeszło stu tysięcznej rzeszy naszych włókniarzy. Nie spełniał dlatego, że w klubie nie troszczono się należycie o podniesienie poziomu ideologicznego jego członków.

Ale czyż w ŁKS „Włókniarz" mogło być lepiej, skoro na odpowiedzialnych stanowiskach znajdowali się ludzie, którzy sami nie zrozumieli jeszcze zadań sportu w Polsce Ludowej, jego roli społeczno - wychowawczej.

Nie chcemy być gołosłowni. Przytoczymy więc jeden z wymownych faktów, który najlepiej rzuca światło na poziom ideologiczny niektórych kierowników sekcji tego klubu.

Podczas obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, w Łodzi zorganizowano akademię dla sportowców, na której zabrakło zawodników jednej z sekcji ŁKS „Włókniarz" z tego powodu, że dla kierownika tej sekcji trening, jak sam się wyraził, był ważniejszy od spraw pokoju(!).

Nie można się więc dziwić, że poziom moralny członków tego klubu też pozostawiał wiele do życzenia. Rozmaite „rodzinne wycieczki" kierowników poszczególnych sekcji na koszt klubu z okazji wyjazdów na różne zawody ich zawodników, powtarzające się często wypadki kradzieży — wszystko to świadczy, że w ŁKS „Włókniarz" panuje jeszcze do dnia dzisiejszego zatęchła z dawnych czasów atmosfera, która gruntownie należy wreszcie przewietrzyć. To zadanie staje przed nowym zarządem. Wykona je tylko w tym wypadku, gdy oczyści szeregi ŁKS „Włókniarza" z wrogich nam elementów i postawi odpowiednio sprawę szkolenia ideologicznego.

Zd. Kr.

Pod ligowym koszem

Ostatnie zawody koszykówki męskiej o mistrzostwo pierwszej ligi przyniosły zwycięstwa faworytom. Różnica punktów tym razem była większa, niż pierwszego tygodnia drugiej rundy. W dalszym ciągu sytuacja jest niewyjaśniona. „Spójnia" Gdańsk odniosła jedną porażkę, a jej imienniczka z Łodzi oraz „Kolejarz" z Poznania po dwie. Między tymi zespołami rozegra się walka o tytuł mistrza Polski. Na dole o spadek oprócz „Stali" walczą akademicy i „Ogniwo" z Krakowa.

Tabela po ostatnich wynikach wygląda jak następuje:

„Spójnia" Gdańsk	9	8:1	394:318
„Spójnia" Łódź	9	7:2	420:346
„Kolejarz" Poznań	9	7:2	405:359
„Gwardia" Kraków	9	4:5	356:553
„Włókniarz" Łódź	9	4:5	394:413
„Ogniwo" Kraków	9	3:6	385:402
AZS Warszawa	9	3:6	344:394
„Stal" Poznań	9	0:9	283:396

W koszykówce żeńskiej bez zmian. Na czele jest „Spójnia" stołeczna dzięki lepszemu stosunkowi punktów. A oto tabela:

„Spójnia" W-wa	7	5:2	246:142
AZS W-wa	7	5:2	261:160
„Gwardia" Kraków	5	4:1	151:125
„Kolejarz" W-wa	5	3:2	169:135
„Spójnia" Gdańsk	7	2:5	176:284
ŁKS „Włókniarz"	7	0:7	151:288

Łyżwiarze czechosłowaccy w Moskwie

W dniu 21 bm. przybyła do Moskwy ekipa łyżwiarzy czechosłowackich z mistrzynią CSR i akademicką mistrzynią świata w jeździe figurowej, Lerchową, mistrzem CSR, Fikarem oraz najlepszą czechosłowacką zawodniczką w jeździe szybkiej, Hanzilikovą. Kierownikiem ekipy jest przewodniczący słowackiego UKF — Stefanec.

W czasie swego pobytu w ZSRR łyżwiarze czechosłowaccy trenować będą razem z zawodnikami i zawodniczkami radzieckimi.

J. KOROLKOW 12

NOWE NIEMCY

Nasz rozmówca oznajmił, że to są „przestarzałe" liczby i sprowadził rozmowę na inny temat.

Przykładem tego jak przeprowadzona była „reforma rolna" w Bawarii może służyć również historia z posiadłościami kronprinza Ruprechta. Temu pretendentowi do tronu bawarskiego po wojnie skonfiskowano jego majątek. Właściwie nie odebrano, a odkupiono. 80-letniemu kronprinzowi została wypłacona ze środków narodowych ogromna kwota. Ruprecht otrzymał pieniądze i pozostał nadal w swoich dobrach. Potem postanowiono przywrócić Ruprechtowi jego własność. Kronprinz nie ucierpiał z powodu „reformy" rolnej — pozostał mu i zamek i pieniądze.

Według tego samego informatora, doręczonego nam przez bawarskiego ministra, można było stwierdzić, że w Bawarii następuje dalsza degradacja gospodarki rolnej, która zaczęła się jeszcze przy nazizmie. Tylko w ciągu jednego roku powierzchnia zasiewów uległa w Bawarii zmniejszeniu o 100 tysięcy hektarów. W tym samym okresie w radzieckiej strefie okupacyjnej zasiane grunty wzrosły o 450 tysięcy hektarów. Prawie połowę ziemi bawarskiej — 43 procent — w sposób rabunkowy użytkuje się tu na pastwiska. W ostatnim roku pastwiska rozszerzyły się jeszcze o 250 tysięcy hektarów kosztem ziemi, nadającej się pod zasiewy.

Moskiewska sesja ministrów spraw zagranicznych przyjęła uzgodnione postanowienie zakończyć przeprowadzenie reformy rolnej do końca 1947 roku, to jest do czasu kolejnej londyńskiej konferencji. Wydarzenia dowiodły, że do tego terminu w Niemczech Zachodnich nie zdziałano niczego dla realizacji reformy. Dziedzice w dalszy ciągu zasiadali w swych zamkach, udzielając tam schronienia również i swym kolegom, którzy zbiegli z radzieckiej strefy okupacyjnej. Władze amerykańskie nie są zainteresowane odbudową niemieckiej gospodarki rolnej. Powojenny kryzys żywnościowy doprowadził do głodu robotników i przesiedleńców w Niemczech Zachodnich, ale przynosił wielkie zyski amerykańskim kupcom zbożowym.

Pod tym względem położenie na zachodzie Niemiec nie uległo zmianie i do tej pory.

PO PIĘCIU LATACH

Latem 1950 roku, już po proklamowaniu republiki demokratycznej, raz jeszcze odwiedziłem niemiecką wieś i mogłem stwierdzić, jakie nastąpiły tu przekształcenia po reformie rolnej, po tym, jak radzieckie władze okupacyjne w całości przekazały ludowi niemieckiemu państwowy zarząd swoim krajem. Były to ogromne przemiany. Charakteryzowały one dalsze procesy umocnienia reformy rolnej, dalsze demokratyczne przeobrażenia, urzeczywistniane przez lud niemiecki.

Tym razem udałem się do prowincji Saksonia-Anhalt, położonej w zachodniej części Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Niemiecki chłop, którego spotkaliśmy w byłym majątku obszarnika Warneckego, nazywał się Schaefenicht. Zamieszkiwał, jak i dziesiątki innych, nowych chłopów, w samym majątku, orał ziemię, należącą dawniej do Warneckego, bydło swoje trzymał w szopach dziedzica i czuł się tu prawdziwym gospodarzem.

Prawie przez czterdzieści długich lat zatrudniony był Schaefenicht jako parobek u dziedzica Warnecke. Tutaj, u tego samego obszarnika, pracował i jego ojciec. Dziedziczny parobek urodził się tu, wyrósł, ale oprócz kąta w izbie czeladnej, nieopłaconych długów i kozy nigdy niczego nie posiadał. Ani on ani jego rodzina.

I oto już piąty rok prowadził Paweł samodzielne gospodarstwo. Podczas reformy rolnej otrzymał wraz ze starszym synem piętnaście hektarów ziemi, stowarzyszenie chłopskiej samopomocy przyznało im krowę i źrebaka.

Od tego rozpoczął prowadzenie samodzielnego życia nowy chłop na ziemi dziedzica Warnecke. Trzeba było widzieć, z jaką dumą oprowadzał nas po rozległej majętności, gdzie, niby forteczne bastiony, wznosiły się murowane szopy, chlewy, gospodarskie zabudowania, pozostałe po obszarniku.

Do zapadłej saskiej wioseczki Veiwietz przyjechaliśmy w pięć lat po przejściu gruntów całego obszaru Wschodnich Niemiec na własność niemieckich chłopów. Na przykładzie tej wsi, na przykładzie Pawła Schaefenichta można było zupełnie dokładnie zdać sobie sprawę, w jakim kierunku rozwija się gospodarka rolna Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Wyrobnik rolny, dla którego w niedawnej jeszcze przeszłości stanowiło całe zagadnienie kupno dziecięcych pończoszek, teraz po otrzymaniu należnego mu z prawa gruntu, wyzwolił się z wiekowej nędzy. Przez te lata dawny parobek stał się posiadaczem własnego gospodarstwa. Teraz w jego oborach, otrzymanych w spuściźnie po dziedzicu, znajdują się dwie krowy, dziesiątka owiec konie, ptactwo domowe, a ziemię jego obrabiają traktory z ośrodka maszynowego.

Prawda, na psychikę chłopa niemieckiego wpływają zupełnie przeciwstawne czynniki. W jego świadomości zachodzą ciekawe procesy. W wyniku demokratycznych przeobrażeń uzyskał ziemię i możliwość zagospodarowania się, ale stał się zarazem posiadaczem — i owo indywidualistyczne uczucie przejawia się w nim czasem w sposób zgoła naiwny. Paweł Schaefenicht w ciągu całego swego życia nigdy nie miał własnych oszczędności, ale wiedział zawsze, że osobisty rachunek w banku, książeczka oszczędnościowa staje się pewnego rodzaju symbolem dostatku oraz majątkowej niezależności. I teraz, chociaż Paweł Schaefenicht posiada gotówkę mimo to woli uiszczać należności za uprawę ziemi przez wypisywanie czeku dla ośrodka maszynowego. Buchalteria ośrodka mieści się tuż w dziedzicowym dworze, a do kasy oszczędności trzeba jeździć do miasta.

(dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Telefony: redaktor naczelny — 216-14 — przyjmuje codziennie w godz. 12 — 14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05 — przyjmuje codziennie w godz. 10—12. Dział partyjny—216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych—223-29. Dział miejski i sportowy—254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny — 318-11. Dział rolny — 254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10. Redakcja nocna — 172-31. Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja — 260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III piętro.
Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO Nr. VII 8633 — Opłata miesięczna 3 zł, w kolportażu zakładowym — 1,80 zł. D2-12447